

GAZETA Kostrzyńska



* Nos celnika
* Ludzie pytają - burmistrz odpowiada
* Sprawozdanie z sesji Rady Miejskiej

CZAS SPŁATY TOMAS raz jeszcze

Mieszkańcy trzech bloków na Osiedlu Grunwald znów wystawieni zostali na ciężką próbę.

Dlatego, gdyż podjęcie decyzji w kwestii spłaty kredytu za mieszkanie w znaczny sposób może odbić się na zasobności portfela każdego z lokatorów.

Sprawcą tych dylematów jest Zarząd Spółdzielni, który naciskany przez Bank wystosował pismo do zainteresowanych nakazując określenie się i wybranie jednej z dwóch form spłaty kredytu tzn. spłaty w wysokości 20% sumy dochodu gospodarstwa rodzinnego lub pozostawienie spłaty kredytu w formie jaka obowiązuje do chwili obecnej tj. raty kapitałowej ustalonej przez kredytujący Bank raz w roku. 15 kwietnia to ostateczny termin określenia się za którąś z form spłaty.

Dlaczego poruszam na łamach tego pisma akurat ten problem? Powodów jest co najmniej kilka.

Po pierwsze tak się składa, że w "Gazecie Kostrzyńskiej" staje się już po mału "specjalistą" od spraw mieszkaniowych i powyższe zagadnienie samo w sobie uważam za ciekawe i warte opisanie.

Po drugie i tu, mogę spotkać się z zarzutami, jestem jedną z wielu osób, która żywotnie zainteresowana jest rozwiązaniem tej kwestii. Po prostu mieszkam na tym osiedlu i poruszane problemy dotyczą również i mnie.

I trzeci powód, kto wie czy nie najważniejszy to smutna konstatacja z faktu, że większość mieszkających na tym osiedlu nie ma nawet elementarnej wiedzy na temat spłaty kredytu. Trudno jest mi powiedzieć dlaczego akurat tak się właśnie dzieje. Być może wynika to ze zwykłego lenistwa, braku czasu i chęci wglębnienia się w dość zawiłe przepisy kredytowe. Nie zmienia faktu i to, że na organizowane zebrania mające na celu wyjaśnienie dość zawiłych form spłaty przychodzi raptem jedna czwarta zainteresowanych.

Indolencja i brak elementarnej wiedzy w tej kwestii może doprowadzić do sytuacji w której niezorientowana większość lokatorów w jak najbardziej legalny i demokratyczny sposób zafunduje sobie spektakularne i finansowe harakiri, rozpruwając skutecznie i tak skromne portfele.

Dlatego w dalszej części artykułu postaram się w przystępnej i skrótowej for-

mie wyjaśnić o co w tym wszystkim chodzi. Tych których akurat nie interesują nudne przepisy i spłata długów zapraszam do czytania innych artykułów niewątpliwie ciekawych.

Zacznijmy więc od pewnych przypomnień.

Trzy interesujące nas bloki jak zdecydowana większość w całym naszym kraju wybudowana została dzięki kredytom zaciągniętym w Banku. Dziś krótko mówiąc każde mieszkanie, oczywiście oprócz tych, które wykupione zostały na własność, jest zadłużone w tej chwili na sumy idące w setki milionów zł. Wielkość zadłużenia zależy od wielkości mieszkania. Umowa Spółdzielni z Bankiem dotycząca spłaty kredytu została sfinalizowana w ten sposób, że lokatorzy

c. d. na stronie 2

Podczas ostatniej sesji Rady Miejskiej w Kostrzynie obecny był pan Stanisław Tomas, właściciel nieruchomości na terenie Kostrzyna. Poinformował on Radę na temat swoich zamierzeń inwestycyjnych w Kostrzynie. Wyjaśnił, iż wszystko wskazuje na to, że inwestycja może zostać rozpoczęta w miesiącach letnich bieżącego roku. Obecnie prowadzi on inwestycje w innych miejscowościach, lecz są one już w końcowej fazie i dlatego też istnieje realna możliwość rozpoczęcia inwestycji w Kostrzynie jeszcze w maju br.

Przypominamy, że pan Tomas chce wybudować zakład produkujący elementy budowlane i domków jednorodzinnych.

J.Sz.

KASA OTWARTA

Jak już informowaliśmy na łamach naszej gazety w ubiegłym roku w Kostrzyńskich Zakładach Papierniczych powstała Spółdzielnia Kasa Oszczędnościowo - Kredytowa. A inicjatorem tego przedsięwzięcia była Komisja Zakładowa NSZZ "Solidarność". Przez cały ten okres Kasa była w fazie organizowania. 7 kwietnia br. nastąpiło już oficjalne uroczyste otwarcie Kasy. Na uroczystość przybył z Gdyni przedstawiciel Fundacji na Rzecz Polskich Związków Kredytowych pan Wiktor Kamiński. Wszystkich przybyłych gości przywitał Prezes Zarządu SKOK Antoni Drohomirecki. Następnie przy kawie i cięście wicedyrektor fundacji wyjaśniał wszystkie wątpliwości związane z funkcjonowaniem SKOK-u. Więcej na temat tego czym jest Spółdzielnia Kasa Oszczędnościowo - Kredytowa, kto może do niej należeć i jak można ją organizować - w następnym numerze "GK".

J.Sz.

Zastępcy burmistrza na razie nie będzie

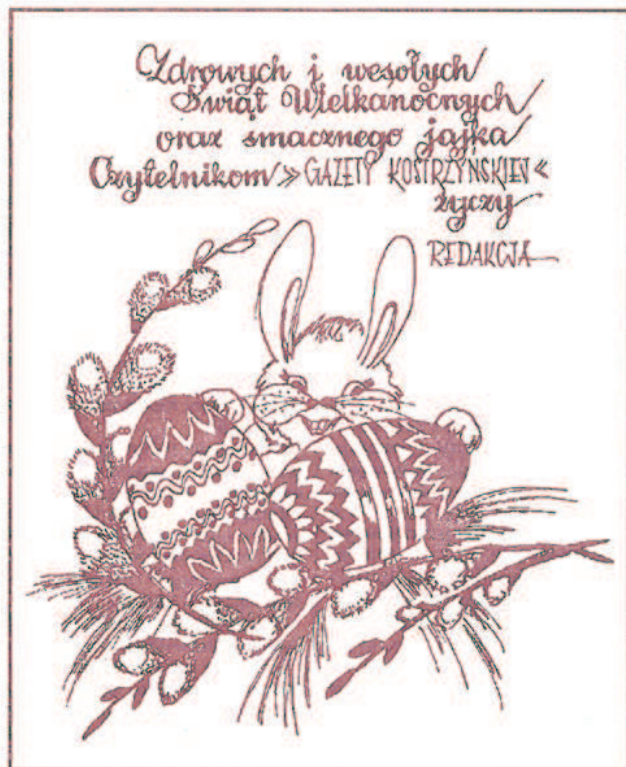
Podczas sesji Rady Miejskiej odbytej 29 marca b.r. głosowano nad wyborem zastępcy burmistrza miasta Kostrzyna.

Jedynym kandydatem na to stanowisko był zaproponowany przez burmistrza G. Tomczaka Leszek Naumowicz.

Radni zadali kandydatowi szereg pytań. Odpowiedzi na nie chyba ich jednak nie usatysfakcjonowały, skoro w głosowaniu tajnym za wyborem L. Naumowicza na zastępcę burmistrza głosowało tylko 8 radnych.

Najczęstszym "zarzutem" w stosunku do kandydata był fakt, że jest on nauczycielem, a Urząd Miasta potrzebuje wsparcia człowieka o innym doświadczeniu zawodowym. Jako minus dla kandydata potraktowano też to, że nie kierował on dotychczas zespołami ludzkimi.

J.Sz.



SESJA RADY MIEJSKIEJ

29 marca 1993 odbyła się sesja Rady Miejskiej dotycząca:

1. Oceny wykonania budżetu miasta za 1992 rok.

2. Oceny działalności MZK Spółka z o.o. za 1992 rok.

3. Informacji o zamierzeniach inwestycyjnych MZK spółka z o.o. na 1993 rok.

Sprawozdanie z działalności Zarządu Miasta między sesjami a w tym realizacji postanowień i uchwał RM z ostatniej sesji przedstawił burmistrz **G.Tomczak**.

Do przedstawionego sprawozdania radni zgłosili szereg pytań i wątpliwości.

W międzyczasie na posiedzenie sesji przybył pan **Stanisław Tomas**, który złożył informację na temat zamierzeń inwestycyjnych w Kostrzynie (piszemy o tym na str.1).

Następnym punktem obrad było podjęcie uchwał przez Radę Miejską. I tak jednogłośnie podjęta została uchwała w sprawie ustalenia herbu Miasta Kostrzyna nad Odrą. Podjęto także uchwałę w sprawie ustalenia regulaminu targowiska na terenie przygranicznym w Kostrzynie. Po pięciu poprawkach targowisko przygraniczne posiada już regulamin.

Trzeci niektórych uchwał zamieszczamy obok.

Dużą falę dyskusji wywołała uchwała w sprawie zmiany uchwały z dnia 1 października 1992 w sprawie wyboru for-

my organizacyjno-prawnej przekształcenia działalności gospodarczej wykonywanej przez Komunalne Przedsiębiorstwo Remontowo-Budowlane w Kostrzynie.

Odpowiedzi na pytania i wątpliwości radnych udzielał Burmistrz **G.Tomczak** i Rada Prawny **M.Piekut**.

Burmistrz wyjaśnił, że całość kosztów związanych z likwidacją KPRB pokrywa Przedsiębiorstwo a nie organ założycielski. Również płaca likwidatora jest pokrywana ze środków KPRB.

Pan **M.Piekut** mówił, iż w październiku 1992 uchwała Rady Miejskiej była słuszną decyzją, aby to przedsiębiorstwo przekształcić w spółkę pracowniczą, ponieważ wszystko wskazywało, że kondycja finansowa tego zakładu jest dobra. Gdyby podjęto wówczas uchwałę o przekształceniu tego przedsiębiorstwa w spółkę skarbu państwa, to wszystkie koszty związane z przekształceniem poniosłby budżet miasta.

W sprawie zmiany uchwały z dn.1.10.92 wprowadzając w par. 2 w/w uchwały zmianę treści o następującym brzmieniu: "Likwiduje się Komunalne Przedsiębiorstwo Remontowo-Budowlane w Kostrzynie w celu sprzedaży przedsiębiorstwa lub zorganizowanych części mienia przedsiębiorstwa".

Za podjęciem w/w uchwały głosowało 17 radnych, 1 przeciw, 4 wstrzymało się

od głosowania.

Następnie Przewodniczący RM **J.Sikora** odczytał pismo komendanta Komisarjatu Policji z prośbą o przekazanie środków z budżetu na zakup 2 samochodów dla potrzeb kostrzyńskiego Komisarjatu.

Po dyskusji okazało się, że są w tej sprawie dwa wnioski. W głosowaniu jawnym akceptację Rady uzyskał wniosek przyznania Komisarjatu Policji dotacji w kwocie 79.401 tys.żł na zakup samochodów.

Następnym punktem obrad była ocena wykonania budżetu miasta za 1992 rok. Opinie w tym zakresie przedstawili: w imieniu Komisji Socjalno-Bytowej **Stanisław Głowicki**, a w imieniu Komisji Rozwoju Gospodarczego i Finansów **Marian Firszt**.

Zarówno opinie Komisji Socjalno-Bytowej jak też Rozwoju Gospodarczego i Finansów były pozytywne do przedstawionego sprawozdania z wykonania budżetu miasta za 1992 rok.

Opinię w tym samym zakresie w imieniu Komisji Rewizyjnej przedstawił jej przewodniczący **Edward Sitarz**. Komisja Rewizyjna zwróciła uwagę, że sprzedaż działek mogła przynieść większe dochody, niestety brak odpowiedniej reklamy jak i wyobraźni ekonomicznej były powo-

dem, że tak mało chętnych interesowało się niekiedy bardzo znaczącymi terenami. Zdaniem komisji w przypadkach małego zainteresowania działkami wystawionymi na przetarg należy odstąpić od przetargów.

Po przedstawieniu opinii komisji przeprowadzono głosowanie w wyniku, którego stwierdzono, że na 22 radnych za udzieleniem absolutorium Zarządowi Miasta za realizację budżetu Miasta za 1992r. głosowało 15 radnych, 7 radnych było przeciwnych udzieleniu takiego absolutorium.

W następnym punkcie porządku obrad sesji oceniano działalność MZK Sp.z o.o. za 1992 rok. Opinie w tym zakresie przedstawili również przewodniczący obu komisji. Stwierdzono, że w 1992r. ulice, chodniki i tereny zielone były bardzo zaniedbane. Mimo, że MZK największe zyski czerpie z Zakładu Ochrony Środowiska nie jest to odzwierciedleniem utrzymania porządku w mieście.

Rada Miejska w głosowaniu jawnym przy jednym głosie wstrzymującym opowiedziała się za przyjęciem sprawozdania z działalności MZK Sp.z o.o. za 1992 rok.

Następnie Dyrektor MZK **Zbigniew Sobkowski** przedstawił plan najważniejszych zadań MZK, które będą realizowane a 1993 roku. A są to: zbiorniki wyrównawcze na Wzgórzu Grudzia, targowisko miejskie na terenie przygranicznym, modernizacja warsztatów, budowa stacji paliw, przyłącza gazowe w budynkach komunalnych.

CZAS SPŁATY

c. d. ze strony 1

bloków 1,2,3 na Osiedlu Grunwald spłacając odsetki na zasadzie tzw. raty kapitałowej.

Najprościej tłumacząc jest to dług poszczególnego mieszkańca rozłożony do spłaty na dwadzieścia lat i podzielony na pojedyncze miesiące. Co roku do tego długu dopisywane są skapitalizowane odsetki w obowiązującym akurat w tym czasie oprocentowaniu. Ratę kapitałową ustala się zawsze na początku każdego nowego roku. Rata kapitałowa rośnie, gdyż z jednej strony ubywa miesięcy z tych dwudziestu lat w których trzeba się zmieścić i spłacić dług a z drugiej strony rośnie również sam dług powiększony o dopisywane odsetki. Proste, nieprawdaż?

I tak lokator mieszkania o powierzchni np. 62 m² w tym roku uiszcza ratę kapitałową w wysokości 630 tys.żł. miesięcznie. Oprócz tego płaci oczywiście jeszcze czynsz gdzieś w granicach 500-700 tys.żł. Rata kapitałowa w 1993 roku w stosunku do ubiegłego roku wzrosła o jakieś dwadzieścia parę procent.

A jak ma się sprawa kiedy lokator przyjmie proponowaną wersję tzn. spłatę kredytu w wysokości 20% od dochodu jednego gospodarstwa rodzinnego.

Trzeba w tym miejscu zaznaczyć, że te 20% liczy się od dochodów przed opodatkowaniem. I tak zakładając, że dochód rodziny średnio a nawet skromnie zarabiającej przed opodatkowaniem w sumie zamyka się kwotą 6 mln.żł. Naliczamy tu dochody oczywiście męża i żony. 20% od tej sumy odliczamy, a więc czysto na rękę oboje małżonków w swoich zakładowych kasach otrzymują 4.800.000 zł. Teraz my liczymy 20% od sumy 6 mln.żł. tj. 1,2 mln do tego dodamy czynsz a więc jakieś 700 tys.żł. Razem mamy już 1,9 mln. Jest to suma którą rodzina np. 62 metrowego mieszkania będzie musiała co miesiąc w danym kwartale odprowadzić do kasy Spółdzielni. Jak większość Czytelników zdążyła za-

uważyć ta sama rodzina takiego samego mieszkania przy przyjęciu na dziś nowej formy spłaty kredytu z dnia na dzień do kasy Spółdzielni będzie musiała odprowadzić średnio 600-800 tys.żł. więcej.

Teraz należy zadać pytanie czy przy którejś z tych form spłaty lokatorzy mieszkań na Grunwaldzie będą mogli spłacić w jakimś rozsądnym czasie zaciągnięty kredyt oraz odsetki. Paradoks polega na tym, że żadna z tych form nie daje lokatorom nawet cienia szansy na spłacenie zadłużenia swojego mieszkania. Przy obowiązującym na dziś oprocentowaniu za parę lat zadłużenie pojedynczego mieszkania może wzrosnąć do miliardowych kwot.

Komu więc na dziś opłaca się płacić 20% od własnych dochodów a komu ratę kapitałową.

Niewątpliwie pierwszy wariant kostrzynski jest dla bezrobotnych lub rodzin o bardzo małych dochodach. Wtedy przy wyliczeniach może się okazać, że te 20% będzie niższe od raty kapitałowej.

Dochodów w wysokości 20% nie opłaca się odprowadzać rodzinom, które dobrze zarabiają ale również i tym, które mają średnie a nawet ciut skromniejsze przychody. Podczas prostych wyliczeń wyniknie taka sytuacja, że trzeba będzie odprowadzać dwu, trzy lub czterokrotnie większe sumy z tytułu spłaty kredytu do spółdzielni niż odprowadza się w tej chwili. Problem polega jeszcze na tym, że większości mieszkańców opowiadających się za jedną z proponowanych form spłaty musi podporządkować się przegłosowana mniejszość. Jedno jest pewne w ogólnym rozrachunku i tak ktoś na tym straci. Z tego co mi wiadomo, że strony Spółdzielni czynione są kroki aby Bank rozpatrywał spłatę kredytu indywidualnie z każdym z lokatorów z osobą. Byłoby to chyba najlepsze z możliwych rozwiązań. Jak na razie prowadzone rozmowy nie doprowadziły do pozytywnych i zadawalających efektów.

Marek Stawarz

Dylizans pocztowy

Na pewno będzie to widok niecodzienny w naszym mieście. 12 maja br. przejeżdżać będzie bowiem ulicami Kostrzyna prawdziwy dylizans pocztowy wiozący przesyłki pocztowe z Poznania do Berlina.

Tak jak to kiedyś bywało, powóz z za-

przaniem czterech koni, na koźle (takie specjalne miejsce dla powożącego) pozostawia...

Z pewnością będzie na co popatrzeć, obrazek XVIII-wieczny.

Cała trasa przejazdu a szczególnie od granicy do Berlina jest jeszcze omawiana i przygotowywana.

Szczegółowy program, kilka informacji o organizatorach oraz dokładny czas przejazdu przez Kostrzyn podamy w następnym numerze gazety.

M.K.

Zarząd Miasta

Posiedzenie z 24 marca 1993:

- **Burmistrz G.Tomczak poinformował o powołaniu komisji d/s koordynacji działań związanych z utworzeniem powiatu.** Jednym z postulatów komisji jest wydanie numeru specjalnego Gazety Kostrzyńskiej, poświęconego sprawie tworzenia powiatów. Gazeta zawierałaby charakterystykę miasta Kostrzyna, artykuły ukazujące potrzebę utworzenia powiatu z siedzibą w Kostrzynie oraz dużo fotografii.

Burmistrz Tomczak stwierdził, że Zarząd Miasta powinien wyrazić chęć partycypowania w kosztach wydania gazety i poinformował o bezpłatnym rozprawdzeniu Gazety Kostrzyńskiej do gmin ościennych.

Po uzyskaniu informacji udzielonych przez burmistrza członkowie Zarządu wyrazili swoje opinie na ten temat. Zarząd Miasta poparł ideę wydania numeru specjalnego Gazety Kostrzyńskiej i postanowił przeznaczyć na wydanie specjalnego numeru "G.K." maksymalnie 15 mln.żł.

- **Zarząd Miasta zapoznał się z aktualnym stanem likwidowanego KPRB.**

Likwidator pan Henryk Janik przedstawił swoje czynności do czasu kiedy stwierdził, że sytuacja ekonomiczna i finansowa przedsiębiorstwa jest na tyle

zła iż trzeba ogłosić stan likwidacji fizycznej przedsiębiorstwa.

Spółka Kosbud, która miała się zarejestrować w Sądzie po zakończeniu wszystkich czynności likwidatora już się zarejestrowała i działa niezależnie od KPRB. Spółka prowadzi działalność w pomieszczeniach dzierżawianych od Hortexu na podstawie umowy. Spółka Kosbud korzysta z narzędzi i materiałów, które są własnością likwidowanego KPRB.

Prezes spółki pan Głowicki potwierdził te fakty i oświadczył, że ureguluje sprawę odpłatności w związku z korzystaniem z urządzeń będących własnością KPRB.

Burmistrz Tomczak poinformował, iż wpłynęły dwa pisma likwidatora w sprawie zmiany formy organizacyjno-prawnej likwidacji KPRB oraz rezygnacji z funkcji likwidatora.

Zarząd Miasta stwierdził, iż przychylił się do propozycji pana Janika dotyczącej zmiany organizacyjno-prawnej likwidowanego KPRB pod warunkiem, że:

1/spółka ureguluje sprawę zobowiązań związanych z korzystaniem z majątku KPRB

2/nastąpi zmiana likwidatora.

J.Sz

Najwięcej kontrowersji wzbudziła sprawa budowy stacji paliw. Komisja Rozwoju Gospodarczego i Finansów uznała, że faktycznie MZK zakłada bogaty program inwestycyjny, dlatego też w warunkach MZK nie do przyjęcia jest budowa stacji paliw. Zdaniem komisji należałoby przejrzeć wszystkie oferty w sprawie budowy stacji paliw. Powinno się rozpatrzyć oferty firm zagranicznych, które deklarują oprócz budowy stacji paliw, infrastrukturę w postaci budowy moteli, punktów handlowych i gastronomicznych.

Komisja Rozwoju Gosp. i Finansów uważa, że na budowę stacji paliw w tym rejonie powinien być ogłoszony przetarg. Jeżeli MZK przystąpi do przetargu i wygra to nie powinno być żadnych problemów.

W kwestii planowanej budowy stacji paliw padały jeszcze różne przeciwstawne głosy. Podsumowując dyskusję Przewodniczący RM J.Sikora stwierdził, że Rada Miejska zapoznana się z planem pracy Spółki MZK na 1993 rok.

Następnie zgodnie z wnioskiem radnego R.Skalby zgłoszonym na sesji w dniu 10.03.93 postanowiono przeprowadzić głosowanie tajne nad odwołaniem pana B oleśława Kamińskiego z funkcji członka Zarządu Miasta.

Zgodnie z ustawą o samorządzie terytorialnym opinii w tej sprawie przedstawił Przewodniczący Komisji Rewizyjnej Edward Sitarz. Następnie wśród radnych wywiązała się na ten temat dyskusja. Po jej wyczerpaniu przeprowadzono gło-

sowanie tajne, w którym okazało się, że za odwołaniem pana Kamińskiego z funkcji członka Zarządu było 9 głosów a przeciw odwołaniu 13.

W następnym punkcie obrad Rada Miejska postanowiła rozpatrzyć sprawę zmiany nazewnictwa ulic w Kostrzynie.

Przewodniczący Rady zaproponował aby Rada na sesji tylko wpracowała wniosek w sprawie zmiany nazw ulic, a następnie propozycje te ukażą się w "Gazecie Kostrzyńskiej" i przez okres co najmniej 2 miesięcy mieszkańcy będą mogli zgłaszać uwagi, opinie i propozycje w tej sprawie.

A oto propozycje zmiany nazw:

1. ul. 22 Lipca - ul. Wolności,
2. ul. Nowotki - ul. Kasztanowa
3. Os."B" - ul. Kopernika
4. Os."C" - ul.Osiedlowa
5. ul.Świerczewskiego - ul.Długa,
6. ul.Waryńskiego - ul. Późiomkowa
7. ul.Sikorskiego - przedłużyć do rogatki miasta
8. ul. Waszkiewicza - ul.Warnicka
9. Plac Ludowego Wojska Polskiego - Plac Wojska Polskiego
10. ul.Zawadzkiego - ul.Truskawkowa.

Jako ciekawostkę dodać należy, że sesja RM rozpoczęta 29 marca zakończyła się 30 marca. Nie dlatego żeby trwała tak długo, lecz według regulaminu po ośmiu godzinach zarządzono głosowanie nad tym czy obrady kontynuować dalej. Radni postanowili jednak kontynuować obrady sesji w dniu następnym.

J.Sz.

Uchwała Rady Miejskiej w Kostrzynie n.Odrą z dnia 29 marca 1993 roku.

w sprawie przejścia na własność miasta Kostrzyna n.Odrą nieruchomości stanowiącej własność Agencji Własności Rolnej Skarbu Państwa.

par. 1

Wystąpić z wnioskiem do Dyrektora Oddziału Terenowego Agencji Własności Rolnej Skarbu Państwa o nieodpłatne przekazanie na własność Miasta Kostrzyna n.O nieruchomości niezabudowanej o numerze ewidencyjnym 60 w obrębie 4 o powierzchni 3.0168 ha położonej w Kostrzynie n.O.

par. 2

Po przejściu nieruchomości opisanej w par. 1 Miasto Kostrzyn przeznaczy teren na rozwój infrastruktury miejskiej.

par. 3

Wykonanie uchwały powierza się Zarządowi Miasta Kostrzyna n.O.

par. 4

Uchwała wchodzi w życie z dniem jej podjęcia i zostanie ogłoszona przez rozplakatowanie na tablicach ogłoszeń oraz zamieszczenie w czasopiśmie samorządowym "Gazeta Kostrzyńska".

Zarząd Miasta w Kostrzynie n.O ogłasza przetarg

na wdzierżawienie na okres 1,5 roku terenu o pow. max. 500 m² położonego między ul.Boh.Stalingradu i ul. Waszkiewicza w bezpośredniej bliskości stacji CPN. Teren ten jest integralną częścią obszaru który podlega opracowaniu szczegółowemu i do czasu docelowego przeznaczenia może być przystosowany np. na działalność handlowo-usługową.

Oferta powinna zawierać:

- program zagospodarowania (dopuszcza się lokalizację pawilonów przenośnych)
- wysokość stawki czynszu dzierżawnego oraz warunki płatności,
- oświadczenie o zapoznaniu się z warunkami przetargu, i o przyjęciu ich bez zastrzeżeń.

Warunki przetargu:

- 1/ Złożenie w terminie do 19 kwietnia 1993 oferty,
- 2/ wpłacenie wadium w wysokości 10 mln.zł w dniu przetargu (21.IV.1993) w kasie UM do godz. 12.00.

Rozstrzygnięcie przetargu nastąpi w dniu 21 kwietnia 1993 w siedzibie U.M.

Wadium złożone przez oferentów, których oferty nie zostały przyjęte zostanie zwrócone niezwłocznie po rozstrzygnięciu przetargu, a oferentowi, który wygrał przetarg po zrealizowaniu programu zagospodarowania z zastrzeżeniem iż wadium podlega przypadkowi na rzecz Urzędu Miasta jeżeli oferent który wygrał przetarg uchyła się od zawarcia umowy.

Szczegółowe informacje o przedmiocie i warunkach przetargu można uzyskać w siedzibie Urzędu Miasta pokój nr 10.

Zastrzeżenie prawo swobodnego wyboru oferty i prawa odwołania bez podania przyczyn.

**ZAKŁAD
SZKLARSKI**
Kostrzyn, ul. Boh. Stalingradu 37
tel. 27-41 (wejście od ul. Targowej)
świadczymy usługi w zakresie:
● szklenie okien i drzwi ●
szlifowanie ● oprawianie lusterek ●
wiercenie otworów ●

**SIATKA
OGRODZENIOWA
z DRUTU
OCYNKOWANEGO**
WYSOKOŚĆ: 1,5 m, 1,2 m, 1 m, 0,8 m.
Inne wysokości (do 2,5 m)
na zamówienie.
Kostrzyn, ul. Jagiellońska 11
Telefon 30-44.

Uchwała Rady Miejskiej w Kostrzynie n.Odrą z dnia 29 marca 1993 roku

w sprawie: ustalenia regulaminu targowiska na terenie przygranicznym w Kostrzynie n.O.

par. 1

Ustala się regulamin dla targowiska na terenie przygranicznym m.Kostrzyna n.Odrą stanowiący załącznik do uchwały.

par. 2

Tekst obowiązującego regulaminu umieszcza się w miejscu ogólnie dostę-

pnym na targowisku, umożliwiającym zapoznanie się z jego treścią.

par. 3

Wykonanie uchwały powierza się Zarządowi Miasta Kostrzyna n.O

par. 4

Uchwała wchodzi w życie z dniem jej ogłoszenia na tablicy ogłoszeń Urzędu Miejskiego i w prasie lokalnej.

REGULAMIN TARGOWISKA

par. 1

1. Targowisko miejskie w Kostrzynie n.Odrą pełni funkcję handlową i usługową.
2. Targowisko czynne jest codziennie w godzinach od 6.00 do 19.00
3. Nadzór nad targowiskiem sprawuje Zarząd Miasta.
4. Administratorem targowiska są Miejskie Zakłady Komunalne Spółka z o.o. w Kostrzynie n.O ul.Kopernika 4a, tel. 26-31.

par. 2

Uprawnionymi do wykonywania handlu i świadczenia usług na targowisku są osoby fizyczne i podmioty gospodarcze posiadające aktualną umowę użyczenia terenu na targowisku przygranicznym z MZK Spółka z o.o.

par. 3

1. Na targowisku mogą być sprzedawane towary za wyjątkiem:

- a) napojów alkoholowych (wina, wódki, spirytusu, koniaku itp za wyjątkiem piwa o zawartości alkoholu do 4,5 % pod warunkiem uzyskania odpowiedniego zezwolenia).
- b) nafty, benzyny, truczyn, środków leczniczych,
- c) zagranicznych banknotów i monet będących w obiegu w danym kraju (z wyłączeniem oficjalnie działającego na targowisku kantoru wymiany walut),
- d) papierów wartościowych,
- e) broni, amunicji, materiałów pirotechnicznych i wybuchowych, pistoletów gazowych, korkowych, kapiszonowych,
- f) przedmiotów ekwipunku wojskowego,
- g) pojazdów mechanicznych.

2. Zabrania się prowadzenia na targowisku sprzedaży towarów w drodze publicznych losowań i przetargów.

par. 4

1. Osoby i jednostki prowadzące handel na targowisku zobowiązane są do:

- a) przestrzegania regulaminu targowiska,
- b) przestrzegania przepisów przeciwpożarowych,
- c) przestrzegania przepisów w sprawie wymagań sanitarnych w handlu środkami spożywczymi,
- d) przestrzegania przepisów bezpieczeństwa i higieny pracy w szczególności w zakresie przekraczania normy dopuszczalnego hałasu oraz przestrzegania norm współżycia społecznego,
- e) uiszczania opłaty targowej w wysokości określonej uchwałą Rady Miejskiej w Kostrzynie n.Odrą,
- f) uiszczania opłaty za korzystanie z urządzeń targowiska i inne świadczone

na targowisku usługi,

g) okazywania dowodu uiszczenia opłaty targowej osobom upoważnionym do kontroli opłat targowych,

h) oznaczenia miejsca sprzedaży tabliczką ze swoim imieniem i nazwiskiem lub nazwą firmy oraz do zwiezłego określenia rodzaju prowadzonej działalności gospodarczej,

i) uwiadczniania cen sprzedawanych towarów,

j) posiadania przy sobie dokumentu stwierdzającego tożsamość,

k) dbania o czystość i porządek w miejscu sprzedaży.

2. Nieprzestrzeganie ustaleń niniejszego regulaminu może spowodować zakaz wstępu w charakterze sprzedającego na teren targowiska względnie rozwiązanie umowy na prowadzenie handlu w odniesieniu do osób handlujących w oparciu o umowy zawarte z prowadzącym targowisko.

par. 5

1. W celu poprawy estetycznego i sanitarnego targowiska Miejskie Zakłady Komunalne Spółka z o.o. ustalają typ straganów, pawilonów i stanowisk do prowadzenia handlu.

2. Zabrania się działalności handlowej bez wcześniejszego uiszczenia opłaty targowej.

3. Zabrania się prowadzenia działalności handlowej bez zgody administratora na jezdniach, chodnikach, przejściach przeznaczonych do ruchu pieszych oraz w innych miejscach stanowiących zakłócenie organizacji targowiska.

par. 6

1. Na terenie targowiska zabrania się:
 - a) biwakowania i noclegowania,
 - b) palenia ognisk,
 - c) niszczenia trawników i drzew,
 - d) spożywania alkoholu,
 - e) prowadzenia działalności w stanie nietrzeźwym,
 - f) uprawiania gier hazardowych.
2. Wjazd na teren targowiska może odbywać się tylko w godzinach od 6.00 do 8.00 i od 19.00 do 20.00.

par. 7

Wysokość opłat obowiązujących na targowisku, uwidoczniona jest w cenniku opłat i wywieszona a na tablicy ogłoszeń.

par. 8

1. Osoby nie przestrzegające regulaminu zostaną usunięte z targowiska, mimo uiszczenia opłaty, która nie podlega zwrotowi.

2. Koszt usunięcia z targowiska ponosi osoba winna nie przestrzegania regulaminu.

INFORMACJA URZĘDU MIASTA

Dnia 23 kwietnia br w Urzędzie Miasta w pokoju nr 1 (na parterze) od godz. 9.00 do godz. 14.30 pracownicy Urzędu Skarbowego w Słubicach będą przyjmować zeznania podatkowe w związku z rozliczeniem podatku dochodowego. Formularze można również przelać drogą pocztową w kopercie bez znaczka.

OGŁOSZENIA DROBNE

Mieszkanie własnościowe, 57 m² z wygodami sprzedam, Kostrzyn, telefon: 34-86 po 16-tej.

"Serwis Lokalny" zamieszczony w poprzednim numerze "GK" był oczywiście żartem Prima-aprilisowym, o czym niniejszym oficjalnie powiadamy.

Redakcja

100 pytań do ... LUDZIE PYTAJĄ BURMISTRZ ODPOWIADA

W ramach organizowanego w kwietniu przez Miejski Ośrodek Kultury, Klub Garnizonowy i Gazetę Kostrzyńską cyklu imprez kulturalnych w poniedziałek (5 kwietnia) w Klubie Garnizonowym odbyło się spotkanie z burmistrzem Grzegorzem Tomczakiem p.t.: "Sto pytań do ...". Zgodnie z sugestią zawartą w tytule przy organizacji wzorowano się na znanej audycji telewizyjnej. Również jak w telewizji organizatorzy zamierzają, aby tego typu spotkania weszły na stałe w pejzaż kulturalny Kostrzyna. Tym bardziej, że ok. 30 osobową frekwencję można, moim zdaniem, uznać za niezły wynik.

Na podkreślenie zasługuje również fakt przybycia przedstawicieli dwóch partii politycznych działających w Kostrzynie, a mianowicie: Unii Demokratycznej i Konfederacji Partii Niepodległej.

Początek był tradycyjny. Niżej podpisany, jako prowadzący, przedstawił zebrany krótki życiorys gościa. Następnie rozpoczęła się runda pytań, którą zdominował pan Włodzimierz Orłow przedstawiając burmistrzowi przygotowanych na piśmie 13 pytań.

Był to zapewne dobry początek, gdyż już do końca pytań nie zabrakło, a zakończenie imprezy spotkało się z protestami. I to mimo tego, iż zaplanowany przez organizatorów czas spotkania na 1,5 godz. został przekroczony o ponad godzinę.

W artykule tym nie jestem w stanie przedstawić wszystkich pytań i odpowiedzi. Zdecydowały o tym przede wszystkim dwa powody: wyczerpujące odpowiedzi burmistrza (lub jak wolał jego oponenci - lanie wody) oraz jak już wspomniałem bardzo duża ilość zadanych pytań.

Dostawne przedstawienie dyskusji zajęłoby kilka stron naszej gazety. Z tych też powodów przedstawiam poniżej pytania i odpowiedzi z konieczności dokonałem wielu skrótów, za co z góry przepraszam.

- Czy odwołanie przez Radę Miejską przedstawionej przez pana kandydatury z-cy burmistrza nie odczuł Pan jako osobistej porażki?

- Nie. Nie odczułem tego jako osobistej porażki. Nie obrażam się na to co się stało na sesji. Jest to wola i decyzja Rady. Dla mnie wynika stąd następny wniosek: muszę szukać następnego kandydata, który będzie odpowiadał nie tylko założonym przeze mnie warunkom, ale również kryteriom, które sobie założyli radni. Bowiem to ja służę Radzie, a nie odwrotnie i dlatego potrzebny jest tu kompromis.

- Czy należy pan do partii politycznej, a jeżeli nie to jaka jest panu najbliższa?

- Nie należę obecnie do żadnej partii politycznej. Zadna z partii działających w tym kraju, w tej chwili nie jest mi tak bliska, żebym jutro mógł się do niej zapisać.

- Jaka jest Pana osobista ocena sposobu sprzedaży działki nr 56 (niezależnie od stanowiska Zarządu i Rady Miejskiej) i czy zamierza Pan wystąpić o unieważnienie tak niekorzystnego dla miasta aktu notarialnego?

- Nie mogę tu wyrażać własnych osobistych poglądów, gdyż jestem jednocześnie Grzegorzem Tomczakiem, burmistrzem i radnym. Mój pogląd na tę sprawę został przedstawiony na sesji nadzwyczajnej ("GK" nr 5(48) - przyp. red.). Gdybym miał dzisiaj ponownie omówić sprawę tej działki, to powiedziałbym dokładnie to samo.

Nie zamierzam wystąpić o unieważnienie

aktu notarialnego - po prostu dlatego, że jest to niemożliwe.

Padło też tu stwierdzenie, iż sprzedaż tej działki była bardzo niekorzystna dla miasta! Być może gdybyśmy zamieścili ogłoszenia w takich czasopismach jak np. "New York Times" lub "Allgemeine Zeitung", to kupiliby ją ludzie z wielkimi pieniędzmi. Ale ani ja, ani nikt z państwa nie mógłby zaręczyć, że tak by się stało.

W tym mieście pokutuje pewien mit, że ziemia w Kostrzynie jest bardzo droga. Na jakiej podstawie można tak sądzić?

Dam przykład, który jest bardzo interesujący - parter budynku przy ulicy Jagiellońskiej.

Ogłosiliśmy przetarg. Ogłoszenie o przetargu zostało przesłane oddzielnie drogą pocztową do wszystkich banków w Wielkopolsce, do Towarzystw i Izb Gospodarczych w kraju i zagranicą. Wysłaliśmy zawiadomienia nawet do Londynu. Ogłoszenie ukazało się w "Gazecie Wyborczej", co kosztowało budżet miasta 19 mln. zł. Wynik - ani jednego chętnego.

- Czy nie uważa Pan, że "Gazeta Kostrzyńska" wydawana przez Radę Miasta przez finansowanie i skład redakcji powoduje kontynuację propagandy sukcesu. Czy nie byłoby słuszne poszerzenie składu redakcyjnego o przedstawicieli innych partii politycznych, a zwłaszcza opozycyjnych? (Pośród sześciuosobowego składu redakcji "GK" tylko jedna osoba jest członkiem partii politycznej - przyp. red.)

- Nie widzę przeszkód, aby jakikolwiek przedstawiciel partii politycznych czy partii opozycyjnych nie miałby wejść w skład redakcji "Gazety Kostrzyńskiej". Z tego co się orientuję jest to tylko kwestia dobrej woli tego kogoś.

Natomiast nie zgadzam się z twierdzeniem, że skład redakcji kontynuuje propagandę sukcesu. Proszę mi wskazać, o jakich sukcesach piszą redaktorzy?

- Jaka jest Pana ocena moralna organizowania za pieniądze wyborców t.zw. pływających sesji Rady Miejskiej, gdzie "przepływano i przejeżdżono" ponad cztery miliony zł. w sytuacji gdy w mieście są rodziny, którym brakuje na kromkę chleba?

(W ubiegłym roku jedna z sesji Rady Miejskiej była zorganizowana na statku wycieczkowym. Obrady trwały podczas rejsu po Warszawie - przyp. red.)

- Jestem jednym z 24 radnych i oprócz mojego osobistego zdania na ten temat jest jeszcze coś, co nazywa się lojalnością. Ja nie mogę publicznie występować - chwalić lub ganić tę Radę, gdyż nie ja od tego jestem.

- W par. 21 Statutu Miasta napisane jest, że praca Zarządu jest honorowa i wynagrodzenie nie przysługuje. A wiadomo, że członkowie Zarządu otrzymują za każde posiedzenie 150.000 zł tzw. diety. Czy Pana zdaniem wyraz dieta, a wyraz wynagrodzenie to nie te same pieniądze?

- Pieniądze fizycznie są te same - to prawda. Natomiast powód dla którego te pieniądze się bierze jest inny. Dieta jest czymś w rodzaju zadośćuczynienia za poświęcony czas. Bywa tak, że kiedy spotykamy się na posiedzeniu Zarządu o godz. 10.00 to o 10-tej się żegnamy. Te 12 godzin to jest czas pełnego skupienia i jest to czas wyrwany z rodziny, czas poświęcony dla jakiś innych ważnych celów i stąd ta dieta. To nie jest wynagrodzenie za pracę.

(W statucie miasta istnieje stosowny zapis o pobieraniu diet - przyp. red.)

- Zarząd Miasta przez dwa lata nie ustalił regulaminu swej pracy pomimo, że kilkakrotnie w tej sprawie był ponaglany, co było też jednym z powodów sprzedaży działki nr 56, gdzie Zarząd nie wiedział co im urzędnicy sprzedają. Czy nie uważa Pan, że Pana wniosek o "zwyczajowe" przyznanie wszystkim członkom Zarządu po dwa miliony zł nagrody nie był pochopny?

- Można stwierdzić, że Zarząd pracował źle bo np. nie miał regulaminu, czy też nie wiedział, które działki się sprzedaje i kiedy się je sprzedaje. Ale ja uważam, że nie jest to wystarczający powód, by ocenić Zarząd negatywnie. Praca Zarządu nie polega wyłącznie na ogłaszaniu przetargów na działki i na tym, żeby tworzyć regulamin. Wnosząc o przyznanie tych nagród postąpiłem zgodnie z jakąś tradycją, która już miała miejsce, ale nie był to główny powód. Główny powód był taki, iż uznałem, że Zarząd pracował i to pracował na tyle intensywnie, aby można było temu Zarządowi przyznać pewne nagrody.

- Czy znane są koszty powszechnej zmiany nazw ulic i czy Urząd będzie rekompensował osobom fizycznym i prawnym koszty zmian: pieczętek, wizytówek, blankietów firmowych, szyldów, reklam itp.?

- Myślę, że jest to kolejny mit gdy się mówi, że zmiana nazw ulic będzie powodować olbrzymie koszty i to koszty, które muszą być poniesione przez Urząd Miasta. Nie bardziej błędne. Na pewno Urząd nie będzie rekompensował przedstawionych przed chwilą kosztów.

Dla przykładu. Czy ktoś z obywateli tego kraju dopominał się o zwrot kosztów, czy też odszkodowanie z tytułu zmiany nazwy naszego państwa z PRL na Rzeczpospolitą Polską?

- Na targowisku miejskim niedawno przesadzano rosnące tam drzewa i krzewy z jednego miejsca na drugie. Pracujący tam pracownicy stwierdzili, że robią to na polecenie Urzędu Miasta. Przecież to absurd, aby przesadzać kilkunastu drzewka.

- Nie znam dokładnie szczegółów, ale faktem jest, że istnieje nowy plan zagospodarowania miejskiego targowiska (tego w centrum). Autorem tego planu jest architekt miejski. Plan powstał właśnie w imię ochrony znajdujących się tam roślin, które były tam notorycznie niszczone.

Ten teren nie był przewidywany pod targowisko. Kilka lat temu było tam miasteczko ruchu drogowego i nikt wtedy nie myślał o targowisku. Stąd też rzędy rosnących tam krzewów były nieszczęśliwie usuwane i obecnie ulegają zniszczeniu. Dlatego trzeba było zmienić zagospodarowanie tego placu.

- Czy jest Pan zadowolony z pracy Urzędu Miasta?

- Nie jestem w pełni zadowolony i nigdy nie będę. Gdybym był zadowolony, to nie miałbym co robić na tym stanowisku.

- Ale co Pan konkretnie zrobił aby usprawnić pracę Urzędu?

- W ciągu czterech miesięcy urzędowania nie można dużo zrobić. Ale uważam,

że do konkretów można zaliczyć zatrudnienie architekta miejskiego, którego praca powinna wpłynąć pozytywnie na sprawę budownictwa w naszym mieście. W najbliższym czasie szykuję przesunięcia dotyczące zakresu czynności wewnątrz wydziałów. Oznacza to, że niektóre osoby będą musiały przejąć obowiązki innych pracowników, którzy w danym zakresie się nie sprawdzili.

- Wydział komunikacji jest nieczynny we wtorki i czwartki. Dlaczego? W innych urzędach taki wydział jest czynny codziennie.

- Sprawy związane z komunikacją należą do zadań zleconych. Niestety z Urzędu Rejonowego dostajemy na ten cel nikielne środki, wystarczające na utrzymanie jednego etatu. A spraw jest mnóstwo - codziennie podpisuję "sterty" dokumentów związanych z komunikacją. Chcę jednak dokończyć w tym zakresie także zmiany, aby wydział ten był czynny codziennie.

- Na parkingu przy ulicy Piastowskiej często zdarza się, że dzieci mijają szybami niemieckich samochodów i to na dodatek brudną wodą. Dlaczego nie wydzierżawi się tego parkingu? Na pewno ukróciłoby to ten proceder!

- Zarząd Miasta wypracował pewną politykę w zakresie dzierżawy parkingów. Uznał, że parkingu przy "Piaście" nie będziemy oddawać w dzierżawę. Chcemy, aby ten parking był ogólnodostępny. Boimy się bowiem "syndromu Sulęcina", gdzie mieszkańiec miasta nie może nigdzie bezpłatnie zaparkować. Nie możemy popadać ze skrajności w skrajność.

Jak już wspomniałem przedstawienie powyżej pytania i odpowiedzi nie odzwierciedlają w pełni całej dyskusji. Poruszono jeszcze wiele zagadnień. Np. dużo mówiono o możliwości utworzenia powiatu z siedzibą w Kostrzynie, o biomasie przywiezionej kilka lat temu przez firmę Dretworf, czy też o czystości naszego miasta. Jednakże te sprawy, ze względu na swą wagę zasługują na odrębną potraktowanie.

Na koniec chciałbym tylko powrócić do sprawy sprzedaży działki nr 56. Także podczas "100 pytań do ..." dyskutowano na ten temat. Jednakże wspominałem o tym ponownie dlatego, iż w związku z tą sprawą wytoczono kolejny poważny zarzut, wymagający, moim zdaniem, definitywnego wyjaśnienia. Otóż przewodniczący kostrzyńskiego koła Unii Demokratycznej p.Jerzy Flader stwierdził, że nie tylko przetarg działki nr 56, ale wszystkie dotychczasowe przetargi przeprowadzono niezgodnie z obowiązującym prawem.

Jarosław Szydelko
P.S. Wypowiedzi przedstawione w dyskusji nie są autoryzowane.

**KLINIKA
WETERYNARYJNA**

**ANDRZEJ
ANDRZEJEWSKI**
lekarz weterynarii

Kostrzyn, ul. Nadbrzeżna 4, tel. 24-62

Urząd Miasta informuje,

że na dzień 5 kwietnia 1993r. są następujące strychy do zagospodarowania:

- ul. Narutowicza 23 - 62,6 m² p.u.
- ul. Narutowicza 24 - 62,6 m² p.u.
- ul. Narutowicza 1B - 59,7 m² p.u.
- ul. Narutowicza 1A - 59,7 m² p.u.
- ul. Moniuszki 2B - 50,6 m² p.u.
- ul. Moniuszki 4A - 53,6 m² p.u.
- ul. B.Stalingradu 47 - 39,7 m² p.u.
- ul. Os. Leśne 1A - 107,0 m² p.u.
- ul. Osiedlowa 6B1 - 53,5 m² p.u.
- ul. Os. Leśne 1A - 67,9 m² p.u.
- ul. Osiedlowa 6c - 59,6 m² p.u.

- ul. Osiedlowa 5B - 47,7 m² p.u.

- ul. Osiedlowa 2B2 - 59,9 m² p.u.

Wszystkich zainteresowanych informujemy, że warunkiem otrzymania tak atrakcyjnej powierzchni do adaptacji na mieszkanie jest między innymi wykupienie projektu technicznego, który jest w Urzędzie Miasta i zawarcia odpowiedniej umowy z właścicielem budynku.

W ten sposób można pozyskać niekonwencjonalne mieszkanie którego standard i wystrój plastyczny zależy tylko od własnej inwencji.

głos w sprawie zmiany nazw ulic JESTEM PRZECIWIW

Wielu osobom mogłoby wydawać się, że zmiana nazw ulic to taki nieszkodliwy, a pożyteczny zabieg kosmetyczny. Ot przychodzi dwóch gości z drabiną, ściągają jedną tabliczkę i przybijają drugą. I po wszystkim. Ulica nazywa się "po nowemu" lub wręcz przeciwnie wraca do kiedyś porzuconej nazwy, którą pamiętają najstarsi Kostrzynianie.

Okazuje się, że nie jest to taka prosta sprawa. Do zmiany nazwy ulicy potrzebna jest komisja oraz radni, którzy uchwalą uprawomocniającą nową nazwę. Najmniej do powiedzenia mieli mieszkańcy tych ulic (notatka w Gazecie Kostrzyńskiej o zmianach nazw ulic nie jest oficjalnym pismem zmuszającym do zajęcia stanowiska przez mieszkańców danych). Z drugiej strony nie jestem pewny czy jest to najistotniejsza rzecz do zrobienia w naszym mieście. Pamiętam jak większość obywateli "opluwała" parlament za to, że w czasie gdy powinien zajmować się gospodarką aprobał lub odrzucał kolejny projekt korony nad orłem.

Przyczyny zmian nazw ulic są generalnie trzy, a mianowicie:

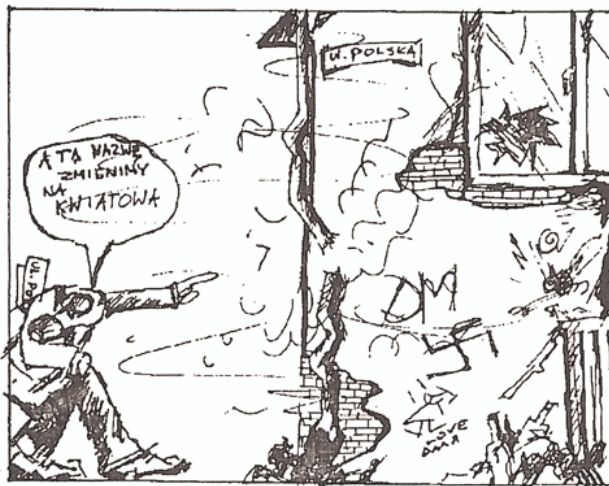
1. nadanie nazw lepiej "pasujących" lub "społecznie uzasadnionych"

2. powrót do nazw już kiedyś istniejących a z powodów o których mowa w pierwszym punkcie zmienionych

3. porzucenie nazw związanych z istnieniem Polski Ludowej i "udziałem wojsk radzieckich w drugiej wojnie światowej". Nie przeżyłem wojny i to mnie chyba usprawiedliwia, że drugi człon trzeciego punktu w ogóle do mnie nie przemawia. Jeśli już mowa o usuwaniu "radzieckich pamiątek" lepsze byłoby zdjęcie działa na cmentarzu wojsk radzieckich na Starym Kostrzynie wymierzonego w gości przyjeżdżających z Niemiec.

Kto ponosi koszty tych operacji? Po pierwsze miasto (wszystkie tablice) a po drugie mieszkańcy tych ulic (np. akty notarialne).

Osobna sprawa to koszty właścicieli firm usytuowanych na tych ulicach. Pytam, dlaczego prowadzący firmę ma wymieniać pieczętki, druki, szyldy, wizytówki. Kto im zapłaci za ewentualne straty wynikające ze zmiany nazwy ulicy (choćby za reklamę, sprostowania). Nie



jestem prawnikiem, lecz według mnie Rada Miejska nie ma moralnego prawa narażać nikogo na tego typu koszty.

Czy zmienianie nazw ulic nie jest kolejnym szukaniem sobie przez Radę Miasta tematów zastępczych? Podejrzewam, że przeciętny obywatel wołałby, aby te ulice były czyste niż inaczej nazwane.

Jest takie stare powiedzenie "ten sam żył tylko w innej czapce".

Ile jeszcze osób musi nabić sobie guza aby "miasto" wyrównało drogę np. do Żłobka. A może jej nazwę zmienimy na ul. Prostą i po sprawie?

Mariusz Bukowski

NOS CELNIKA

Przejście graniczne w naszym mieście uruchomione zostało pod koniec listopada ubiegłego roku. Od tego czasu minęło już kilka miesięcy. Co się dzieje na przejściu? Jak pracuje się ludziom tam zatrudnionym? O problemach i pracy celników z Naczelnikiem Oddziału granicznego w Kostrzynie panem Wiesławem Pomarańskim rozmawia Marek Stawarz.

- Przejście graniczne w naszym mieście funkcjonuje już kilka miesięcy. Czy było ono potrzebne i czy zdaje egzamin? - Oczywiście, że przejście graniczne było potrzebne. Na dowód tego mogę powiedzieć, że w obecnej chwili w ciągu miesiąca przez nasz punkt graniczny przejeżdża około 200 tys. samochodów w obie strony.

Z tych przejeżdżających pojazdów zdecydowana większość to samochody z rejestracją niemiecką (spora część samochodów z powiatu Seelow). Przeliczając to na osoby wychodzi nam, że miesięcznie przekracza granicę od 400-500 tys. ludzi. Do tego musimy dodać, że jest jeszcze okres zimowy. Szczyt turystyczny przed nami.

- W jakich godzinach i dniach ruch na przejściu jest największy?

- W dni powszednie ruch jest spokojny i raczej jednostajny i niezbyt duży. Natomiast od piątku po południu ruch zdecydowanie się zwiększa. Wtedy uruchamiamy dodatkowe pasy ruchu.

Widąc po samochodach, że wielu tu przyjeżdża na zakupy i są to najczęściej jak już wspominałem samochody z rejestracją z Seelow. Sporo jednak jest samochodów i z dalszych okolic Niemiec. Coraz więcej Niemców uczęszcza tą drogą, gdyż jest to droga zdecydowanie najkrótsza. Ludzie interesu wjeżdżając, jak i wyjeżdżając przez Kostrzyn zdecydowanie skracają czas podróży co oczywiście nie jest bez znaczenia.

- Ile aktualnie celników pracuje na przejściu granicznym?

- Jak widać tyłu, że są w stanie bez kolejek załatwiać samochody osobowe. W zależności od natężenia ruchu uruchamiamy dodatkowe pasy ruchu.

- Wiemy, że nie jest to ostateczny kształt przejścia granicznego. Przejście graniczne w Kostrzynie n.o ulegnie dalszej rozbudowie. Czy może Pan nam coś bliższego powiedzieć na ten temat?

- Przewiduje się, że rozbudowa samego przejścia granicznego zakończy się gdzieś w połowie czerwca tego roku.

Rozbudowa będzie szła w kierunku północnym oczywiście po naszej stronie granicy. Założenia są takie, że cała obsługa zarówno polska jak i niemiecka ma się odbywać na stronie polskiej. Oczywiście jest jeszcze parę szczegółów, które trzeba dograć ale wszystko z tego co mi wiadomo jest na najlepszym drodze. Generalnie ma być dziewięć pasów ruchu wjazdowych i wyjazdowych. Przez kostrzyńskie przejście uruchomiony zostanie również ruch towarowy. Tu przejeżdżać będą samochody o kilkunastotonowym ciężarze. Nie przewiduje się jednak ruchu popularnych TIR-ów. Ze względu na czysto technicznych, most i droga do tego nie są przygotowane. Oprócz tego przewiduje się budowę dwóch budynków administracyjnych. Obecnie trwa remont jedynego budynku znajdującego się na przejściu granicznym. Adoptowany jest w tej chwili do naszych potrzeb.

- Czy były takie sytuacje, gdzie celnicy i straż graniczna musiał wykażać się czymś specjalnym?

- Nie byłoby to przejście graniczne gdyby takie sytuacje się nie zdarzały. Próbuje się tu wielu rzeczy, włącznie z szarżami samochodów na barierki i zapory. O takich faktach nie muszę nikogo specjalnie informować bo codzienna prasa donosi o tym na bieżąco. Spotykamy się z próbami przemytu, bardzo różnych rzeczy. Ostatnio mieliśmy właśnie próbę przemytu dzieł sztuki (starodruki, obrazy XVIII i XIXw), o konkretnej i znacznej wartości. Przemytu próbował dokonać obywatel niemiecki.

- Spotykamy się z próbami przemytu samochodów na fałszywych dokumentach. - Czy próbowano przez granicę przemycać materiały radioaktywne?

- Tak spotykaliśmy się z takimi sytuacjami, ale akurat nasze przejście graniczne na tego rodzaju próby przemytu jest w miarę dobrze przygotowane. Posiadamy specjalne bramki dozometryczne, które są w stanie wykryć nawet najdrobniejsze ślady promieniowania.

- Czy zdarza się, że dostajecie tzw. "cynk" z zewnątrz i macie zgóry upatrzony pojazd, który należy dokładnie skontrolować?

- Jak wszystkie służby tego typu my również mamy swoje metody pracy. Jest to jednak nasza nazwijmy to umownie kuchnia i szczególnie akurat w tym przypadku nie są wskazane. W zdecydowanej większości w tym wszystkim jednak najważniejszy jest przysłowiowy nos celnika. Nie sztuka skontrolować np. 25 tys. pojazdów chociaż praktycznie i fizycznie jest to prawie niemożliwe. Natomiast cała sztuka polega na tym, aby ze stu przejeżdżających samochodów skontrolować akurat ten który ma coś do ukrycia. I to coraz częściej nam się udaje. Dowodem tego może być fakt, że w styczniu i lutym wszędzie dwadzieścia dwa postępowania karno-skarbowe osobom, które próbowały coś przemycać.

- Co najczęściej się przemyca?

- Są to głównie papierosy, artykuły spożywcze, rzeczy typu aparaty fotograficzne, szeroko pojęta elektronika itp.

- Kogo dotyczą zakładane sprawy karne?

- Generalnie sprawy zakładamy wszystkim osobom, które dokonują przestępstwa. Urząd Celny zakłada sprawę a rostrzygają stosowne urzędy. Tak po polskiej, jak i po niemieckiej stronie. Niestety statystyki w tym przypadku nie są pocieszające dla naszych rodaków. Zdecydowana większość przemycających, których pech polegał na tym, że wpadli, to Polacy.

Chcę dodać, że to przejście graniczne nie jest zbyt wygodne dla osób, które próbują coś ukryć, gdyż jest miejsce i czas aby skontrolować stosunkowo dużą liczbę pojazdów.

- Jeżeli już jesteśmy przy przemycie, gdzie ludzie najczęściej chowają swój towar przed celnikami?

- Jak już tak bardzo interesuje Pana przemyt towarów to trzeba stwierdzić, że są dwie zasadnicze grupy przemycających. Dzielimy tych ludzi ze względu na pech, dlatego gdyż te dość znacznie różnią się między sobą.

W tej subtelnej grze w chowanego, która rozgrywa się między celnikiem a osobą, która próbuje coś ukryć uważam, że bardziej honorowi są mężczyźni. Najczęściej kładą swój towar gdzieś na półkach samochodu lub autokaru. Przy wpadce na ogół nikt się nie przyznaje do kłopotliwego pakunku.

Natomiast panie są bardziej wyrafinowane i cierpliwe. Potrafią wydłubać śro-

dek chleba i w środku ukryć dosłownie kilka paczek papierosów, zaznaczam kilka paczek. Mężczyznom na ogół nie chce się wykonywać tak pracochłonnych prac, przynoszących w sumie mały zysk. Panowie często swój towar chowają gdzieś w okolicach silnika samochodowego lub różnych zakamarkach samochodu. Panie zaś potrafią opróżnić zawartość termosu aby upchać dwie sztangi papierosów, potrafią też pod spódnicą ukryć kilkanaście sztang. Przy wpadkach potrafią również często wyklócać się w przeciwieństwie do mężczyzn, którzy zachowują się bardziej spokojnie i godnie.

- Jaki charakterystyczny przypadek przemytu w ciągu tych kilku miesięcy utkwił Panu najbardziej w pamięci?

- Najbardziej zobowiąła a zarazem utkwiła mi w pamięci bezczelność człowieka, który próbował przemycać samochód na pozór wyglądający porządnie a więc z polską tablicą rejestracyjną i z polskimi dokumentami. Często takim ludziom wydaje się, że są bezkarni i celnika mają za przysłowiowego frajera.

Nie zdają sobie sprawy, że nielegalnie sprowadzony samochód poznaje się po wielu drobiazgach i nie wystarczy w tym przypadku tablica rejestracyjna i na pozór dobre papiery.

- Kończąc naszą rozmowę słyszałem, że Pan i reszta celników pracuje na jednym z ładniejszych przejść granicznych na zachodniej granicy.

- To co widać w tej chwili już o czymś świadczy. Chcę dodać, że po całkowitym zakończeniu rozbudowy przejścia granicznego bez wątpienia będzie to jedno z ładniejszych miejsc. Plany, które widziałem i końcowe rozwiązanie architektoniczne trzeba przyznać są dość ciekawe. Po wybudowaniu dodatkowych budynków administracyjnych większość z nas przeniesie się a opuszczone kontenery zostaną zaadoptowane do innych celów.

- Dziękuję za rozmowę.

Panu Gerardowi Maron
lekarzowi ZOZ w Kostrzynie
wyrazi głębokiego
współczucia
z powodu śmierci
OJCA
składają
Dyrekcja oraz współpracownicy
ZOZ w Kostrzynie

TRYBUNA CZYTELNIKÓW

O PRYWATYZACJI ZDAŃ KILKA

Gdy w 1990 roku Kostrzyńskie Zakłady Papiernicze przekształcone zostały w przedsiębiorstwa państwowego w spółkę handlową ze 100% udziałem Skarbu Państwa, sądziłem jak wielu z pracowników otoczenia, że jest to pierwszy krok w kierunku pełnej prywatyzacji.

Swe sążnienie opierałem na kilku oczywistych przesłankach, a mianowicie:

- dalsze prywatyzowanie będzie się odbywać o prawo zawarte w Ustawie o "prywatyzacji przedsiębiorstw państwowych" z 13 lipca 1990r. i o Kodeks Handlowy.

- w myśl tego pracownicy zakładu staną się udziałowcami spółki do wysokości określonej statutem i z tego powodu będą mogli nabyć akcje preferencyjne,

- wydziały bądź ciągi produkcyjne otrzymają samodzielność podmiotową, a ich szefowie swobodę doboru czynników i środków dla efektywniejszego kierowania i gospodarowania,

- samodzielność podmiotowa związana zostanie z wynagrodzeniem, czyli płacą zarówno na plus jak i na minus w zależności od efektów i wielkości wypracowanego zysku,

kierujących zakładem-spółką cechować będzie wysoki profesjonalizm i znajomość rzeczy, a podejmowane decyzje bądź uchwały będą mieć na uwadze pomnażanie dochodów firmy.

Po dwóch latach działalności spółki jaką jest KZP SA z zażenowaniem przyznając jak dalece odbiegłem w swym sążnieniu od realiów dnia dzisiejszego. Nie przychodziło mi do głowy, że zakład mający wieloraką produkcję, notabene której wyroby dają się sprzedać, będzie zmuszony poddać się procesowi ugodowemu z wierzycielami.

Pytanie, które mnie nurtuje zamykam w stwierdzeniu - czy do takiego stanu musiało dojść? Spróbuję na nie odpowiedzieć: tak, musiało dojść, gdyż:

- decyzje byłej Rady Pracowniczej mimo zgodności z prawem w ocenie poprzedniego kierownictwa zakładu spowodowały całkowitą jego wymianę co wg. mnie było pociągnięciem mało racjonalnym,

- samowola Związku Zawodowego "Solidarność" przede wszystkim jego kierownictwa w kreowaniu negatywnych opinii

o kierownictwie zakładu w szerokim tego słowa znaczeniu spowodowało frustrację wśród kadry, zamykanie się w sobie wg. zasady - nie wychylać się,

- przeciągające się ponad miarę wyszukiwanie inwestora zagranicznego i przewlekanie jego wyboru przez Ministerstwo Przekształceń Własnościowych,

- wreszcie wybór firmy TREBRUK i nie dotrzymanie przez nią ustalonych terminów wykupu udziałów, o czym wiedzą pracownicy zakładu.

- i chyba najważniejsze, że firma Trebruk swój "biznes plan" opiera na kredycie z banków zachodnich, który na pewno splanować będą, pozostali z zatrudnionych w KZP, gdyż nie do wiary byłoby domniemywać o bezinteresownej postawie Szwedów.

I na koniec - w przedstawionym zapisie nie wszystkie ująłem zagadnienia, na pewno niektóre z nich mogą być kontrowersyjne, mogą być także z nie do końca wypowiedzianą racją, ale na pewno oddają zakładową rzeczywistość.

Pociągając jest to, że od kiedy w zakładzie mamy do czynienia z przedstawicielami firmy TREBRUK, to co było do tej pory niewykonalne czy niemożliwe do wyegzekwowania stało się możliwe.

Andrzej Włodarczyk

POWIAT

Obserwuję z zainteresowaniem prasowe polemiki na temat przyszłego podziału administracyjnego kraju, i z dużym szacunkiem i uznaniem popieram starania Radnych Miasta jak i ośrobskie Pana Burmistrza o awans Kostrzyna na stolicę powiatu.

Przecież to ogromna szansa rozwoju dla miasta, miasta, którego położenie geograficzne i układ trzech podstawowych szlaków komunikacyjnych - będzie motorem napędowym w jego rozwoju.

Stworzy to nowe miejsca pracy, tak dzisiaj ważne przy wysokim bezrobociu z jakim miasto się boryka. Dębno po wojnie zostało powiatem tylko dlatego, że Kostrzyn praktycznie nie istniał, gdyż w około 95% leżał w gruzach.

Dzisiaj nasze miasto terytorialnie i pod względem wielkości jest drugim (trzecim) ośrodkiem miejskim w województwie i biorąc pod uwagę jego dalszy dynamiczny rozwój, trudno mi sobie wyobrazić, że w najbliższej perspektywie 25 do 30 tysięcy mieszkańców będzie musiało jeździć i załatwiać sprawy do innego powiatu.

Kończąc w całości utożsamiam się z artykułem pt. "Walka o powiat trwa" z Gazety z 27.III.93 i wystosowanej w niej ofercie dla gmin ościennych.

Z poważaniem
Leon Jerzy Kuczyński

"Koń Trojański - pluralizm"

Nie ma dyskusji już wokół pluralizmu. Sztandarowe słowo powtarzane jest od czasu do czasu przez jeszcze nie zgłaskane, ale już przemijające historycznie osoby świecznika "etosu Solidarności", co miało być objawieniem w życiu politycznym, stało się kłopotliwe dla samych propagujących, gdyż oni sami nie mogą sobie z tym poradzić nie będąc praktycznie przygotowanymi do grania roli na scenie teatru życia z tłem historycznym, które jak sądzę będzie surowym ze zderzeniem rzeczywistości w wydaniu polskim np. ostatnie wydarzenia z manifestacją pod Sejmem z "Samobroną", a w szczególności z zabranieniem przez nieznane mi osoby krzyża brzoźowego, które z przykrością muszę stwierdzić obrażyły moje uczucia religijne.

W odbitym lustrze dnia wczorajszego przypomina mi się - pluralizm prezentowany, jako najlepszy z możliwych sposobów uporządkowania polskiej rzeczywistości jako formuły przewyższenia kłopotów, warunków umocnienia tendencji i rozwiązań demokratyzujących system polityczny, a efekty np. ilość partii politycznych, "czyli kupą mości panowie", jak to się ma do demokracji zachodnich historycznie ukształtowanych przez wieki!

Wskazywanie na możliwości tkwiące w różnych instytucjach wypracowanych przez burżuazijną demokrację było tradycyjnym środkiem dyskredytowania

rozwiązań socjalistycznych, jako rzekomo niedemokratycznych. Wiele elementów i form demokracji burżuazynskiej próbowano przedstawić jako remedium na problemy pojawiające się w trakcie budowania socjalistycznego w naszym kraju.

Jednym słowem pluralizmu w Polsce nie zakończył swojej kariery. Pojęcie to wykorzystywane było w celu dyskredytacji rozwiązań ustroju socjalizmu. Dlatego warto mu poświęcić uwagę ale nie od strony naukowej ale od strony rzeczywistości, jaka nas otacza w miejscowości Kostrzyn.

W ostatnich wyborach do Rady Miejskiej sytuacja na mapie politycznej wyglądała następująco:

Socjaldemokracja Rzeczypospolitej Polskiej - tymczasowa Rada Miejska w Kostrzynie n. Odrą postanowiła wysunąć 6 kandydatów na radnych przyszłego samorządu.

Kończąc prezentację swoich kandydatów - apelowała: WYBORCO! Oddaj swój głos na naszych kandydatów. Daje to gwarancję, że wybrany samorząd będzie stał na lewej i prawej nodze.

Miejski Komitet Obywatelski powstał w PGKiM, jako alternatywny dla Komitetu Obywatelskiego "Solidarność" i dlatego przypomniał hasła wyborcze MKO: "Bez naszego uczestnictwa w radach nie ma rzeczywistej demokracji", Głosujcie na kandydatów MKO, jeśli chcecie mieć

dobrych gospodarzy?"

Pragnę przypomnieć, że z MKO przeszedł zwycięsko i został wybrany radny pan Marian Firszt - tęga głowa!, bo musi sam realizować, jakże zaszczytne hasła - robiąc wszystko, żeby wcielić je w życie, niczym żeglarz - żeglujcie w rejsie po wzbudzonym morzu.

Stronnictwo Demokratyczne reprezentował pan Tadeusz Bluma, wybrany radnym, aktualnie z-ca Przewodniczącego Rady Miejskiej.

Towarzystwo Przyjaciół Kostrzyna nie uzyskało żadnego mandatu na radnego. Ostatni rozdział historii to faworyci wyborów stanowili ludzie z listy "Solidarność", którym historia na koniec zaświeciła złotym światłem, gdyż wygrali wybory i uzyskali 22 mandaty radnych na 24 możliwości.

Komitet Obywatelski "Solidarność" wygrał w wyborach, ale jak będzie na mecie przy nowych wyborach, to dopiero dowiemy się w przyszłości. Z nowymi wyborami - liczę że pojawi się, może coś nowego, ale już dzisiaj apelowałbym, że-

by nowi, jeszcze nie znani współtwórcy nowej kampanii wyborczej nie popelnili tych samych błędów co poprzednicy, żeby już dzisiaj się obudzili i nie robili kampanii wyborczej za 15 minut 12, nie brali ludzi z "Ipanki towarzyskiej", znajomków o cechach: marny ale układny, tego samego zawodu, żeby nie obsadzali wszystkich stanowisk tylko swoimi ludźmi.

Najważniejsze to, żeby idąc do wyborów mieli już gotowy realny program, fachowców a w przypadku złego działania byli natychmiast odwołani przez mieszkańców. Wyborco! nie prześpij tych wyborów, bo za wygodnictwo i lenistwo zapłacisz - TY!

Nadmieniam jednocześnie, że w województwie gorzowskim w jednym z miasteczek w czasie ostatnich wyborów napisane było hasło przez nieznanego autora: "Kieruj się własnym rozumem! Nic dodać - nic ująć!"

Jerzy Jabłoński

Texty publikowane w "TRYBUNIE CZYTELNIKÓW" nie zawsze są zgodne z poglądami redakcji.

SKUP METALI KOLOROWYCH

bez zanieczyszczeń metalicznych

Czynny: Pn - Śr - Pt 10.00 - 15.00
Sob 10.00 - 13.00

ATRAKCYJNE CENY

ul. Wodna 3 tel. 22-73

Przy sprzedaży wymagany dowód tożsamości.

PONAD 3.500 CZYTELNIKÓW

GAZETA
Kostrzyńska



ZAPRASZA
DO
REKLAMY

Ramka podstawowa
50000 zł

Cena reklamy
w zależności od jej wielkości
jest wielokrotnością
ceny ramki podstawowej.
Nekrologi w ramce podstawowej
publikujemy bezpłatnie.

Dziur redakcji - wtorek w godz. 17.00 - 18.00.
Jeżeli nie macie Państwo we wtorek czasu, to
skontaktujcie się telefonicznie z redaktorami "GK".
Cena ogłoszenia drobnego - 20.000 zł

OKO WIELKIEGO MAGA

W czwartek 15 kwietnia o godz. 19.00 w Klubie Garnizonowym będzie powtórna możliwość obejrzenia spektaklu Włodzimierza Szpyły pt. "Oko Wielkiego Maga". Tych, którzy jeszcze spektaklu nie widzieli zachęcamy do obejrzenia go, tym bardziej, że zespół sceny poetyckiej, który go wystawia został w międzyczasie laureatem Przeglądu Zespołów Artystycznych Śląskiego Okręgu Wojskowego Legnica 93.

PARA 93

Miejski Ośrodek Kultury w Kostrzynie n.O zaprasza mieszkańców Kostrzyna i okolic na występy zespołów w ramach eliminacji rejonowych Przeglądu Amatorskiego Ruchu Artystycznego, które odbędą się w dniu 15.04. o godz. 16.00 w Sali Sportowej Zespołu Szkół. W przeglądzie udział wezmą zespoły wokalne i instrumentalne dziecięce i młodzieżowe, kapele ludowe i podwórkowe z rejonu Witnicy, Górzycy, Stubic i Kostrzyna.

Zapraszamy również na Przegląd Zespołów Teatralnych w dniu 22.04. o godz. 16.00 do Szkoły Podstawowej nr 1 na przedstawienie Teatryku "Bajdurki" pt. "Najdziwniejsza przygoda krasnala", a o godz. 17.30 do Miejskiego Ośrodka Kultury na przedstawienie "Dziura, czyli tajemnica pracowni naukowej" w wykonaniu Teatryku "Dziabąg" ze Szkoły Podstawowej nr 2.

Najlepsze zespoły wezmą udział w eliminacjach wojewódzkich PARA 93 w Gorzowie Wlkp.

MINI LISTA PRZEBOJÓW

Miejski Ośrodek Kultury w Kostrzynie zaprasza dzieci do udziału, w konkursie MINI LISTA PRZEBOJÓW. Zgłoszenia wraz z nagraniem oryginalnym utworem na kasecie video przyjmuje MOK ul. XV-lecia PL 22 tel. 30-08 do dnia 20.04. Finałowy koncert konkursowy odbędzie się w Amfiteatrze. Na najlepszych "naśladowców" znanych gwiazd estrady czekają nagrody i upominki.

MOK udziela informacji i służy pomocą w przygotowaniu.

Zapraszamy.

FRASZKI

Kostrzyński bum!

Nauczyciel - mówią, że to zawód źle opłacany, za to przy obsadzeniu stanowisk - bardzo eksponowany!

Właściwe ustawienie

Najlepiej mają Ci, co żyją z pracy i dodatkowo z właściwego ustawienia u władzy!

Ciągłość historii

Są grupy: formalne i nieformalne, które się popierają - nawet, kiedy się rozpadają!

Mezaliany

Stara władza z nową - stworzyła: "okrągły stół"

aż do tej pory nie może nadziwić się wól!

Nowa cenzura

Najlepiej byś samorządowym redaktorem, za pieniądze podatnika - "wewnętrznym prokuratorem!"

Anonimy

Ludzie piszą różne treści - niosąc niezyciwe wieści!

Krzywa rośnie

Bezrobotni idą na bruk, czy słycać ten huk!

Plaga

Dziś jest modne - wyłudzenie, niczym dziecinne skakanie!

Zebrał, opracował i napisał:

Jerzy Jabłoński

Danuta Rusztyn

Danuta Rusztyn urodzona jakiś czas temu w Szklance Trzcielskiej, swoje korzenie jarzary z Trzciem (woj.gorzowskie).

Do Kostrzyna przyjechała w 1963r. do szkoły średniej i tak już zostało.

Jest inżynierem chemikiem, absolwentką Politechniki Szczecińskiej. Obecnie pracuje w ZOZ w Kostrzynie, gdzie prowadzi Pracownię Bakteriologiczną. Jest członkiem sekcji literackiej gorzowskiego Robotniczego Stowarzyszenia Twórców Kultury.

Poezjowanie uprawiała w szkole średniej i po długiej przerwie od 1987r. kiedy też debiutowała drukiem na łamach "Bez

Przysłony". Drukowała w "Bez Przysłony", "Twórczości Robotników", "Własnym Głosem", "Ziemi Gorzowskiej" i w licznych almanachach wydawanych przez RSTK w kraju.

Z otrzymanych nagród najbardziej ceni III nagrody w XIV Ogólnopolskim Konkursie im. Haliny Poświatowskiej w Częstochowie. Do wydania własnego tomiku wciąż brakuje jej funduszy i przekonania. Lubi poezję Wiesławy Szymborskiej, psychotronicę i być sobą.

Nie lubi ryżu i udawania.

Pozdrowia wszystkich małych i dużych Czytelników "Gazety Kostrzyńskiej".

Kwiecień - plecień

Z naręcza złotych kaczeńców kwiecień łąkę odwiedził
Coś jej tam bąbał
że taka dziś śliczna
w nowej soczystozielonej sukience
z licznym bladodorowym stokrotkowym
i żrenicami niezabudek
z bujną czupryną sitowia
że tak go jej słodycz urzekła
że już nie odejdzie.

Zawieruszył się po trzydziestu dniach
a ona rozmarzona
wpinała we włosy wciąż nowe
wiązanki kwiatów
czekała aż do jesieni
Zszarzała piękna suknia

pomazana błotem
Z odrętwienia wyrwał ją list
- bądź cierpliwa
wkrótce wrócę
pobierzemy się.

Szate nową uszyła
śnieżnobiałą
ale z tak kruchej materii
że strawiły ją pierwsze
promienie wiosny
Niedawno wszak
powrócił
z kaczeńcami za pazuchą
ani myśli o ślubie
znowu coś o zaurczeniu plecień
klamczuch sowizdrzał
Prima Aprilis.

Kostrzyn w anegdocie

Mienie państwowe

"Trudne dzieciństwo" - określenia tego używa się często z nutką ironii w głosie. W wielu przypadkach - słusznie. Chociaż przyznać trzeba, iż pokolenie, którego młody wiek przypadał na okres wojny i ten następujący bezpośrednio po niej - rzeczywiście łatwego dzieciństwa nie miało.

Dzieci były świadkami wielkiego wojennego okrucieństwa a nierzadko także jego ofiarami. Na ten temat powiedziano już wiele. Dziś nie o tym chciałam mówić. Przedmiotem mojego felietonu mają być powojenne, kostrzyńskie, specyficzne realia.

Dzieciństwo ma swoje prawa. Prawo do zabawy i pogody ducha nawet w niesprzyjających okolicznościach - również. Wszystkie kostrzyńskie dzieci, których liczba w latach czterdziestych była w naszym mieście niezmiernie mała, bawiły się wśród gruzów. Bo jak mogło być inaczej, jeśli całe miasto stanowiło wielkie rumowisko. Myślę, że Kostrzyn był w pewnym okresie Mekką dla szabrowników, bo przecież w niektórych mniej zniszczonych domach winny znajdować się w 1947 roku chociażby resztki rozbitych mebli czy sprzętów, a nie było nic oprócz potłuczonego szkła, walących się papierzysk, pobitej glazury i roztrzaskanych elementów boazerii.

Wspaniała, ciepła i słoneczna pogoda końca wakacji roku 1948 zachęcała do zabawy. Ku radości młodej siostry układaliśmy na podwórku różne "budowle" ze znalezionych w gruzach kafli i innych temu podobnych materiałów, mimo, że znoszenie połamanych rupiec nie spotykało się z aprobatą dorosłych. W wyniku nakażów musieliśmy często robić porządki i wyrzucać zgromadzone "zabawki". To zabrało nas na krótko, po czym znów robiliśmy odkrywcze wycieczki w gruzy, ruiny i najbliższą okolicę.

W jednym z raczej dobrze zachowanych domów (który, jak się później dowiedziałam ze znalezionej tamże przez koleżankę pamiętnika gimnazjalisty, należał przed wojną do rodziny Bleissner), w wielkiej kuchni o ścianach pokrytych glazurą z holenderskimi motywami, leżała na posadzce wyścieleonej skorupami szkła i porcelany, prostokątna, brązowego koloru, drewniana rama. Leżała tam bardzo długo, nie wzbudzając widocznie niczyjzego zainteresowania. Któregoś dnia przy-

szła nam do głowy myśl, by tę ramę zabrać. Może przyda się na coś. Wytaszczyliśmy ją więc ze zdewastowanej willi i środkiem pustej jezdni pomaszzerowaliśmy w kierunku domu, zastanawiając się po drodze nad sposobem i możliwością jej wykorzystania.

Nasze rozmyślenia przerwało nagle pojawienie się przedstawiciela władzy ludowej, który przejeżdżając rowerem, zatrzymał się obok nas i zapytał: "A wy skąd to niesiecie i po co?" - "Tam, z tamtej willi. Leżało wśród potłuczonego szkła na podłodze. Może nam się przyda" - wyjaśniliśmy pośpiesznie i szczerze. - "Zanieście to natychmiast z powrotem - rozkazał milicjant - połóżcie tam, gdzie było. To mienie państwowe!" To mówiąc, odjechał.

Zostaliśmy zupełnie sami na pustym skrzyżowaniu ulic. Nawet wesołe promienie słońca, oświetlające okoliczne ruiny, nie mogły rozproszyć naszego zakłopotania. Nie przyszło nam do głowy, że to, co niesiemy, jest nienaruszalnym "państwowym mieniem". Zażenowani, pełni skruchy, dźwigaliśmy mienie państwowe z powrotem, by ulokować je starannie doкладnie tam, gdzie leżało przedtem.

W niedzielę, przechodząc w pobliżu willi Bleissnera (a było to niewiele dni po owym incydencie), wiedzieni młodocianą ciekawością, zajrzeliśmy do wielkiej kuchni, by zobaczyć, czy "mienie państwowe" ma się dobrze. Lecz ku naszemu wielkiemu zdziwieniu, rama, którą przez wiele miesięcy nikt się nie interesował, zdematerializowała się. Kto połakomił się na to "mienie państwowe" pozostało jednak dla nas na zawsze tajemnicą.

x x x

Dalsze losy willi Bleissnera były podobne do losów owej ramy. Po pewnym czasie przechodząc ulicą stwierdziłam po prostu, że domu tego już nie ma. Został rozebrany. Na jego miejscu wybudowano potem dwupiętrowy blok mieszkalny z parterem handlowo-usługowym. Minione lata przypomniały jedynie kilka starych drzew, wśród nich wysmukłe topole przy Placu LWP, które kiedyś znaczyły obrzeże omawianej posesji.

A.K.

Zarząd Miasta Kostrzyna n.O ogłasza konkurs ofert

na wykonanie pełnobrańowego projektu technicznego modernizacji ul. M.Reja oraz odcinka ul. Drzewickiej o łącznej długości ok. 1765 mb wraz z przygotowaniem materiałów wyciagowych do projektowania.

Oferty należy składać w sekretariacie Urzędu Miasta w Kostrzynie w kopertach z dopiskiem "konkurs-droga" do dnia 23.04.1993.

Rozpatrywanie i wybór oferty nastąpi

28.04.1993

Termin wykonania dokumentacji do 15.06.1993.

O wyniku zainteresowani zostaną powiadomieni oddzielnym pismem.

Zastrzega się odwołanie konkursu bez podania przyczyn oraz swobodnego wyboru oferenta.

Szczegółowe informacje można uzyskać w Wydziale Rozwoju Gospodarczego Urzędu Miasta.

Zarząd Miasta Kostrzyna n.O ogłasza konkurs ofert

na wykonanie projektów technicznych wewnętrznych instalacji gazowych z włączeniem pieca c.o. na budynki:
- Przedszkole nr 3 przy ul. 22 Lipca
- Przedszkole nr 6 przy ul. Czereśniowej
- Żłobka nr 1 przy ul. Osiedlowej
- Urzędu Miasta przy ul. Kopernika (+ przyłącze).

Oferty należy składać w sekretariacie Urzędu Miasta w Kostrzynie n.O w kopertach z dopiskiem "konkurs-gaz" do dnia 23.04.1993.

Rozpatrywanie i wybór oferty nastąpi 28.04.1993

Termin wykonania dokumentacji do 30.05.1993

O wyniku zainteresowani zostaną powiadomieni oddzielnym pismem.

Zastrzega się odwołanie konkursu bez podania przyczyn oraz swobodnego wyboru oferenta.

Szczegółowe informacje można uzyskać w Wydziale Rozwoju Gospodarczego Urzędu Miasta.



Ryby śpiewają w ... Kostrzynie

Ogłoszony częściowo w poprzednim wydaniu Gazety Kostrzyńskiej projekt regulaminu dotyczący wędkarskiego połowu ryb na obszarze rezerwatu przyrody SŁOŃSK spotkał się z żywym zainteresowaniem i reakcją szeregowych wędkarzy kostrzyńskich jak również władz miejscowych kół PZW.

Nie sposób cytować wszystkich opinii na ten temat, zachodziła by potrzeba wydania dodatkowego, "specjalnego" wydania numeru Gazety, ale na podstawie odebranych w tej sprawie 16 telefonów oraz bez przesady kilkudziesięciu! bezpośrednich rozmów, można by pokusić się o wyciągnięcie paru wniosków i zadanie twórcom regulaminu kilku pytań:

1/ generalnie dominuje obawa o pozabawienie szeregu wędkarzy o niskich dochodach dostępu do tego łowiska, nie będzie ich stać na wniesienie dodatkowych opłat,

2/ regulamin wyraźnie preferuje w swej treści myśliwych part. 2 pkt. 1 jako grupy i tak już w Rzeczpospolitej w przekonaniu większości uprzywilejowanej,

3/ par. 5 pkt 2 daje praktycznie Zarządcy nieograniczoną władzę w dostępie do łowiska nie określając dokładnie, jakie to mogą być "uzasadnione przypadki", ponadto nie określa bliżej przestrzeni czasowej, w której te zmiany mogą być wprowadzone (w ciągu sezonu, po roku kalendarzowym?).

4/ najwięcej kontrowersji wzbudza włączenie do łowiska specjalnego lewej części koryta Warty. Zdaniem wszystkich rozmówców, dotychczasowe włączenie jej odcinka do rezerwatu jest aktem bezprawia. Ponadto jak Zarządca wyobraża sobie na tym odcinku prawidłowe prowadzenie gospodarki zarybieniowej, która to czynność jest jednym z obowiązków wprowadzającego łowiska specjalne.

5/ szereg wątpliwości wzbudza również osiąganie korzyści materialnej za opłaty licencyjne przez zarządzającego, bez pozyczenia uprzednich kroków związanych z dodatkowym zarybieniem łowiska specjalnego, jego przygotowania (dojazdy, parkingi, otablicowanie) oraz właściwej ochrony. Obecnie niewydolna straż rezerwatowa, która jest sprawcą przez zaniedbanie w działaniu zaistniałej, degradacji, jej liczne podejrzone działania dają podstawę tym wątpliwościom,

6/ najwięcej jednak oburza wszystkich wędkarzy to, że próbuje się za ich plecami robić sprawy sprzeczne z poprzednimi, protokołarnymi ustaleniami. Reasumując, najrozsądniejszym rozwiązaniem byłoby spotkanie wszystkich zainteresowanych stron i wypracowanie kompromisowego rozwiązania.

Temat ten pozostaje w dalszym ciągu aktualny, proszę Kolegów o dalsze telefoniczne i listowne opinie.

Natomiast zarządzającego proszę o zajęcie stanowiska w poruszanych kwestiach.

UCZYMY SIĘ WSPÓLNIE - REGULAMIN PZW

Niejednemu ze startujących w zawodach wędkarskich Kolegów stracił prawie, że pewne miejsce na "pudle", przynosząc do wagi niewymiarową lub objęta okresem ochronnym rybę. Jest to niejednokrotnie wynikiem braku podstawowych wiadomości z obowiązującego regulaminu PZW. W kolejnych publikacjach będą się starał (nie gniewajcie się) przypomnieć

podstawowe jego kanony. Ponadto zmusza mnie do tego obserwacja części "wędkarzy", którzy w okresie zimy i wiosny odgrywają nad wodą iscie teatralny spektakl pod nazwą "co w wodzie, to moje". Nadwyrężają sobie przy tym biedacy barki i ramiona szarpiąc przemysłowymi zestawami kotwic po dnie, kalecząc przy tym setki różnych ryb. Toż to prawdziwy horror; zbrudzone krwią ręce, porozszarpywane ryby, obłęd w oczach i aby więcej, więcej, więcej. Ostatnio najbardziej, przez nich nękanym odcinkiem, to ujście Warty do Odry po obu stronach rzeki. Panowie Komendanci Społecznej Straży Rybackiej. Obudźcie się. Już wiosna. Rączy trzeba się za tych Panów zabrać i przegnać gdzie pieprz rośnie. Najbardziej przykre w tym to, że za przykładem tej ziczy, tą niedozwoloną metodą łowią już i małolaty. A co na to regulamin?

Par. 17 pkt.1 - Za naruszenie regulaminu, członkowie PZW ponoszą odpowiedzialność przed sądami organizacyjnymi PZW, dotyczy to również odpowiedzialności za wykroczenie regulaminowe popełnione przez wędkującą pod ich opieką młodzież oraz współmałżonków łowiących na zasadzie par. 5 Regulaminu.

pkt.2 Osobie nieuczestniającej, naruszającej przepisy Regulaminu, osoba uprawniona do kontroli może zwrócić uwagę, wpisać uwagę do zezwolenia lub odebrać zezwolenie i zwrócić wystawcy, w zależności od wagi wykroczenia.

pkt. 3 Odpowiedzialnością organizacyjna członka PZW nie zwalnia od odpowiedzialności na zasadach powszechnych w przypadku naruszenia przepisów prawa regulujących amatorski połów ryb, a w szczególności ustawy o rybnictwie śródlądowym - i to jest bież na pseudowędkarzy, kolegia czekają.

Par. 18 pkt. 1 - Dokumenty uprawniające do wędkowania, sprzęt wędkarski i złowione ryby, wędkarz powinien okazać na żądanie osób kontrolujących tj. strażników Państwowej Straży Rybackiej., Społecznej Straży Rybackiej, Straży Ochrony Przyrody, funkcjonariuszy MO (nieśluga również i SG) lub innym osobom upoważnionym przez PZW do kontroli.

pkt. 2 - Członkowie PZW powinni udzielać pomocy w zwalczaniu kłusownictwa osobom kontrolującym, a także na życzenie okazywać wzajemnie złowione ryby.

Par. 7 pkt. 5 - Przynęty sztuczne (czyli również wszelkiego rodzaju błystki - dop. autora) uzbrojone najwyżej w dwa haczyki lub dwie kotwiczkę o rozstawie grętów nie większym niż szerokość sztucznej przynęty w najszerszym ich miejscu (z tolerancją do 2 mm) nie obejmują sztuczne muchy (wg pkt.6), a ponadto wszelkie produkty wykonane z takich materiałów jak: metale, drewno, guma, włosie, wełna, tworzywa sztuczne, lakiery, kleje. Rozstaw grętów kotwiczkę nie dotyczy sztucznej muchy. Na dzisiaj wystarczy.

AKTUALNOŚCI Z KOSTRZYŃSKICH KÓŁ PZW.

Wniosek kol.Machaja z zebrania wyborczego Koła PZW nr 1 przy pełnej akceptacji Dyrektora Biura ZO PZW w Gorzowie, zaowocował z dniem 24 marca 1993 roku podpisaniem umowy najmu od Nadleśnictwa Dębno, wyrobiska pożywi-

rowego o symbolu 294c. W umowie strony reprezentują: Nadleśniczy mgr inż. Lechosław Kaczmarek oraz Główny Księgowy Stanisław Awiażyn, natomiast PZW z upoważnienia ZO w Gorzowie Grzegorz Matusiewicz Prezes koła PZW nr 1 w Kostrzynie. Zgodnie z umową wynajmujący wydzierżawił wędkarzom kostrzyńskim wyrobisko pożywirowe o pow. 6,03 ha na okres do 31 grudnia 1997 roku w Drzewicach. Zgodnie z par. 3 umowy istnieje możliwość jej przedłużenia. I teraz Koledzy wszystko w naszych rękach. Nadleśnictwo przekaże nieodpłatnie dragowinę na wykonanie ogrodzenia. Chcemy, aby ten nowo pozyskany akwen pod cele wędkarskie służył nam wszystkim. Stąd apel do Kolegów z innych kół o deklarowanie pomocy przy wykonaniu ogrodzenia, utrzymaniu ładu i porządku oraz bezpieczeństwa przeciwpożarowego na wydzierżawionym terenie. O terminach rozpoczęcia prac poinformujemy ogłoszenia w gablotach. Jesienią będziemy chcieli tę wodę dodatkowo zarybić. Myślę, że wspólnymi siłami dokonamy dużej rzeczy. Może tam również w przyszłości powstać i kąpielisko dla mieszkańców Kostrzyna, jeżeli Urząd Miasta byłby tym tematem zainteresowany. Wędkarzom to na pewno nie będzie przeszkadzało.

Zarządy kół ustaliły orientacyjne harmonogramy konkursów wędkarskich na 1993r.

Koło PZW nr 1: 18 kwiecień, 2 i 29 maj, 1 czerwiec (dla dzieci), 26 czerwiec, 11 lipiec, 21 sierpień, 5 i 25 września, 3 października oraz 20 listopada.

Koło PZW nr 2: 25 kwietnia, 29 i 30 maj, 20 czerwca, 11 lipca, 8 sierpnia, 26 września oraz 3 listopada.

Koło PZW nr 3: 1 maja, 29 maja (dla dzieci) 5 i 19 czerwca, 3 lipca, 25 września i 9 października.

Są to terminy orientacyjne, stąd szcze-

gły dot. godziny, miejsca zawodów oraz ewentualne zmiany daty z przyczyn niezależnych np, wysoka woda, itd, należy sprawdzać na tablicach ogłoszeń.

Ponadto, jak uważa Koledzy na pewno zauważą, część proponowanych terminów z poszczególnych kół się pokrywa, dlatego apeluję: Panowie Prezesi oraz pozostali członkowie zarządów, siadajcie wspólnie do stolika i temat przedyskutujcie, aby potem nie było niespodzianek nad wodą. A może wrócić do instytucji sprzed kilku lat o nazwie "Rada Prezesów", której zadaniem byłoby wspólne rozwiązywanie problemów, ustalenie terminów np. Indywidualnych Mistrzostw Kostrzyna, a może gdyby tak Pan Burmistrz spojrzął na nas przychylnym okiem i wysuptał z kiesy miejskiej nieco mamony, to reaktywować Mistrzostwa Drużynowe na "Dni Kostrzyna". Indywidualne Mistrzostwa Spinningowe. Oj, fajnie by to było.

Z OSTATNIEJ CHWILI!

W sobotnim (03.04.93) konkursie wędkarskim w kole nr 3 na otwarcie sezonu zwycięzcami zostali:

Seniorzy: 1/ Kasperkiewicz Edward 2300 pkt, 2/ Ferworn Roman 1940 pkt, 3/Szczudliński Sławomir 1590 pkt

Juniorzy: 1/Liczyski Lucjan 820 pkt, 2/Zieliński Sławomir 250 pkt, 3/Rajczyk Stanisław 190 pkt.

Wygląda na to, że faworyci dostali w "kość".

x x x

W następnym numerze:

1. Głosy czytelników
2. Lin - ryba godna uwagi
3. Uczymy się wspólnie - Regulamin PZW
4. Aktualności z kostrzyńskich kół PZW.

Wąs Sumik

DZIĘKI NAM
TWOJA REKLAMA
DOTRZE DO MIESZKAŃCÓW
KOSTRZYNA, DĘBNA, WITNICY,
GÓRZYCY, SŁOŃSKA
I INNYCH OKOLICZNYCH
MIEJSCOWOŚCI

ZA DWA TYGODNIE

GAZETA
Kostrzyńska



w swoim bezpłatnym dodatku
przedstawi walory Kostrzyna jako
miasta powiatowego.

Nakład: 5.000 egz.
Zasięg kolportażu:
obszar przyszłego
(wg naszych pragnień)
powiatu kostrzyńskiego

Uwaga!!!
Mimo wielokrotnionego
nakładu ceny reklam
nie ulegają zmianie.

Zamówienia można składać do dnia 16.04.93 r.
w sekretariacie Urzędu Miasta lub
osobiście redaktorom "GK".

Kostrzyn w starej prasie

W 1975 roku obchodziliśmy trzydziestolecie zakończenia II wojny światowej - wojny, która tak ciężko doświadczyła cały nasz kraj. Kostrzyn należał do miasta, o które toczyły się najcięższe walki. W wyniku działań wojennych to niegdyś gospodarne nadodrzańskie miasto zostało zamienione w zbiorowisko ruin i zgłiszcz.

W marcowych numerach "Gazety Zielonogórskiej" z 1975 roku publikowano serie krótkich notatek pod wspólnym tytułem "Kalendarz Zwycięstwa". Te zwięzłe zapiski wydarzeń z poszczególnych dni zawierają w sobie ogrom straszliwych, wojennych treści.

"6 marca - wtorek - 1945

rozpoczął się szturm twierdzy Kostrzyn. O godz. 4 grupy szturmowe 32 Korpusu Piechoty gen.mjr Dymitra Żerebina uderzyły z północy na pozycje wroga. Pierwszy atak został odparty.

7 marca - środa - 1945

Lotnictwo radzieckie wykonało uderzenie na nieprzyjacielskie punkty oporu na przednim skrajku obrony i w głąb twierdzy Kostrzyn. O godz. 11 trzeci batalion 1042 pułku piechoty 295 dywizji uderzył wzdłuż torów kolejowych na Warniki. Kontratak niemiecki zatrzymał natarcie. W godzinach popołudniowych przy silnym wsparciu ognia artylerii i pod osłoną dymów maskujących, ruszyły do ataku główne siły 32 Korpusu Piechoty. W zaciętych walkach 1038 i 1040 pułki piechoty zdobyły pierwszą linię umocnień. O godz. 17.30 do bitwy weszła 416 dywizja piechoty, która uderzyła w kierunku stacji kolejowej w Nowym Kostrzynie. W miarę zbliżania się oddziałów radzieckich do centrum miasta, opór wroga wzrastał. Z nastaniem nocy walki nie słabły na sile. Wykorzystując ciemność, grupy szturmowe przedzierały się na tyły nieprzyjacielskich punktów oporu i atakiem od tyłu niszczyły je. Niemieckie dowództwo przerzuciło z zachodniego brzegu Odry coraz to nowe siły, wzmacniając walczące na przedmieściu wojska.

8-9 marca -

czwartek - piątek - 1945

W czwartek o godz. 9 po trwającej 10 minut nawałnej artylerii, oddziały 32 Korpusu Piechoty wznowiły szturm Kostrzyna. Lotnictwo szturmowe i bombowe, wspierające atak, wykonało tego dnia 200 wylotów bojowych. Niemcy zaktywizowali obronę, wykonując siłami plutonu lub kompanii częste kontrataki. Najkrwawsze walki toczył 1040 pułk piechoty w rejonie stacji kolejowej. Trwały one do godz. 15, po czym pułk skierował natarcie wzdłuż toru w kierunku wschodnim, dążąc do połączenia się z 1042 pułkiem, aby w ten sposób odciąć nieprzyjaciela w rejonie fortu i strzelnicy. Niemcy rozpoczęli energiczne przeciwdziałanie. Zacięte walki trwały do wieczora, a w rezultacie garnizon niemiecki został rozdzielony na trzy odizolowane zgrupowania, które miano likwidować po kolei. O godz. 20 dowódca 32 Korpusu Piechoty gen. D. Żerebin rozkazał oddziałom przystąpić do ostatecznej likwidacji kostrzyńskiego zgrupowania nieprzyjaciela.

W nocy z czwartku na piątek lotnictwo bombardowało pozycje wroga w Starym Kostrzynie. Rano wznowiono działania. Do godz. 17 opanowano prawobrzeżną część miasta - Nowy Kostrzyn. Najcięż-

sze walki toczono w północno-zachodniej części miasta. przede wszystkim w rejonie stacji kolejowej, strzelnicy i wieży ciśnienia.

10 marca - sobota - 1945

Pułki 295 i 416 dywizji piechoty przystąpiły do likwidacji, liczącego 2000 żołnierzy, zgrupowania nieprzyjaciela, broniącego się w południowej części Kostrzyna (...). Walki o Stary Kostrzyn były zacięte i krwawe. W godzinach porannych pododdziały 1038 pułku 295 dywizji i 1368 pułku 416 dywizji, wspierane przez artylerię i lotnictwo sforsowały Wartę, jednak pod naporem przeważających sił wroga, zmuszone były opuścić zdobyte przyczółki i wycofać się na prawy brzeg rzeki. Niemcy wysadzili mosty.

11 marca - niedziela - 1945

Oddziały (...) wyparte poprzedniego dnia na prawy brzeg Warty, ponownie sforsowały rzekę i uderzyły na Stary Kostrzyn. Cały dzień trwały zacięte boje z broniącymi się z determinacją hitlerowcami. Jednocześnie pozostałe siły 32 Korpusu Piechoty zlikwidowały ostatnie ogniska oporu w północnej części miasta. Resztki rozbitego garnizonu, przeważnie kadra oficerska i oddziały SS, ukryły się w twierdzy.

21-23 marca -

środa - piątek - 1945

Wojska radzieckie podjęły ostateczne kroki celem połączenia dwóch przyczółków na północ i południe od Kostrzyna. Rozdzielał je wąski przesmyk, który łączył główne siły niemieckie z twierdzą kostrzyńską (...). Po zdobyciu 12 marca miasta przez wojska radzieckie w twierdzy broniła się kadra oficerska i jednostki SS (...) Walki trwały...

24 marca - sobota - 1945

Jednostki 5 Armii Uderzeniowej i 8 Armii Gwardii przełamały opór Niemców i połączyły się. Kostrzyn został całkowicie okrążony. Wojska radzieckie przystąpiły do likwidacji resztek garnizonu kostrzyńskiego, które schroniły się w twierdzy. Dzięki okrążeniu Kostrzyna powstał jeden wielki przyczółek na zachodnim brzegu Odry. Długość jego wynosiła 45 km, a głębokość 10 km...

27 marca - wtorek - 1945

... Niemcy podjęli próbę nawiązania łączności z okrążoną załogą twierdzy. Kontratak nie powiódł się.

29-31 marca -

czwartek-sobota - 1945

W Kostrzynie zlikwidowano opór wojsk niemieckich, które po zajęciu miasta broniły się w cytadeli. Komunikat wojenny z soboty 31 marca głosił: Wojska I Frontu Białoruskiego okrążyły, a następnie zlikwidowały na południowy zachód od Kostrzyna silny garnizon wojsk niemieckich broniących rejonu między Wartą i Odrą..."

Tyle "Kalendarz zwycięstwa".

Uważny Czytelnik z pewnością zauważył spore nieścisłości w wyżej przytoczonych tekstach. Nie znającym topografii miasta może się wydawać, że twierdza, którą zdobyto w końcowym etapie walk o Kostrzyn usytuowana była poza miastem, gdzieś "w rejonie między Wartą i Odrą". Tymczasem leżała ona w historycznym centrum organizmu miejskiego, w dzielnicy Stary Kostrzyn.

Sprawę tę wyjaśnia zwięźle książka "Kostrzyn nad Odrą - Dzieje dawne i nowe", czyli monografia Kostrzyna wydana w 1991 roku przez Instytut Zachodni w Poznaniu:

"Nietypowa topografia miasta stała się jedną z przyczyn nieporozumienia, jakie wynikło w radzieckiej Kwaterze Głównej. 12 marca został opublikowany rozkaz nr 300 (...) podpisany przez "Wodza Naczelnego, Marszałka Związku Radzieckiego J.Stalina". W rozkazie podano jednoznacznie: "Wojska I Frontu Białoruskiego po uporczywych walkach dziś, 12 marca, szturmem zdobyły miasto i twierdzę Kostrzyn - ważny węzeł kolejowy i silny punkt oporu Niemców nad rzeką Odrą, odsłaniając przedpole Berlina". Obwieszczone też: "Dziś 12 marca o godz. 23.00 stolica naszej Ojczyzny Moskwa w imieniu Ojczyzny salutuje bohaterskie wojska I Frontu Białoruskiego, które zdobyły

miasto i twierdzę Kostrzyn - dwudziestoma salwami artyleryjskimi z dwustu dwudziestu czterech dział..."

"Wytworzyła się osobiwa sytuacja - kontynuuje Autor monografii - Radziecka prasa centralna publikowała wręcz reportaże swych korespondentów wojennych, relacjonujących przebieg walk zakończonych rzekomych zwycięstw twierdzy. Autor monografii bitwy o Kostrzyn Andrzej Toczewski pisze lakonicznie, iż mijająca się z prawdą informacja "wynikła bardziej z chęci całkowitego opanowania sytuacji nad Odrą niż z rzeczywistego obrazu wydarzeń (...)

Wynikła sytuacja stała się bardzo kłopotliwa dla dowództwa I Frontu Białoruskiego. Dlatego zapewne przestano mówić o dalszych walkach w mieście, podając, że toczą się one w jego rejonie".

Alicja Kłapoczek

Kronika policyjna

Włamania do samochodów

W nocy z 11 na 12 marca dokonano włamania do samochodu osobowego marki Honda zparkowanego przy ulicy M.Konopnickiej, skąd skradziono radioodtwarzacz Thomsonie oraz 10 szt. kaset magnetofonowych o łącznej wartości ok. 3 mln zł.

W nocy z 24 na 25 marca dokonano włamania do samochodu osobowego Audi przy ulicy Żeglarskiej. Z samochodu skradziono koło zapasowe, piłę tarczową oraz narzędzia i radioodtwarzacz o wartości ok. 9 mln zł.

Sfalszowane dokumenty

W nocy z 24 na 25 marca patrol policji z tutejszego komisariatu zatrzymał do kontroli drogowej samochód dostawczy "Bus" którym kierował mieszkaniec Witnicy, posiadający prawo jazdy, które za-

ginęło w wyniku włamania do Urzędu Miasta i Gminy w Sulęcinie. W toku przeprowadzonych czynności ustalono, że sfalszowane prawa jazdy wyrabiał i sprzedawał mieszkaniec Kostrzyna.

Wypadki i kolizje drogowe

5 kwietnia ok. godz. 14.00 na ulicy Sikorskiego miał miejsce wypadek drogowy, gdzie kierujący motocyklem marki Komar uderzył w tył samochodu Skoda Favorit na skutek czego przewrócił się i doznał obrażeń ciała w postaci złamania lewego podudzia. Poszkodowany przebywał na leczeniu szpitalnym.

Tego samego dnia i w tym samym czasie na ulicy 15 lecia PL kierujący motocyklem marki Jawa-350 uderzył w tył pojazdu marki Fiat 126p w wyniku czego został uszkodzony samochód i motocykl.

J.Sz.

NAJTANIEJ W KOSTRZYŃNIE
 biżuteria złota i srebrna,
 łańcuszki, kołczyki, pierścionki,
 sygnety, japońskie zegarki z gwarancją.
 Przyjmują zamówienia na obrączki, biżuterię
 złotą i srebrną do napraw - krótkie terminy.

**5 lat działalności koncertowej
 Klubu Garnizonowego**
50 numer "Gazety Kostrzyńskiej"
TO TRZEBA UCZCIĆ
"100 pytań do ..." już było - a co jeszcze?

MIĘJSKI OŚRODEK KULTURY
KLUB GARNIZONOWY GAZETA KOSTRZYŃSKA
zapraszają

1. "Śpiewać każdy może" - konkurs piosenki amatorskiej.
 Zapraszamy w piątek 16 kwietnia o godz. 16.00 do
 Miejskiego Ośrodka Kultury (ul. 15-lecia).
 Szykuje się fajna zabawa - wstęp wolny.
 Dla uczestników atrakcyjne nagrody.
 Zgłoszenia przyjmują Miejski Ośrodek
 Kultury i Klub Garnizonowy
 do 14 kwietnia.
2.URSZULA DUDZIAK & WALK AWAY
 Klub Garnizonowy, 27 kwietnia, godz.20.00.

SEKRETY
DOMOWE

ŚWIĘTA TUŻ TUŻ

Święto Zmartwychwstania Pańskiego - największa uroczystość kościelna jest silnie związane z wieloma zwyczajami i tradycjami żywieniowymi.

Na Wielkanocnych stołach królują JAJKO jako symbol życia i zmartwychwstania. Tak jak dawniej również dziś stanowi ono główną ozdobę stołów, a zgodnie z zachowanym staropolskim zwyczajem maluje się jajka na różne sposoby. Nazwy jajek wielkanocnych zależą od sposobu w jaki zostały zrobione. I tak hałunki, malowanki, kraszanki - to jajka pomalowane na jeden kolor. Rysowanki - to jajka z wyskrobany deseniem na jednolitym tle, a pisanki - to jaja malowane na jeden kolor lub kilka kolorów z białym wzorem. Pisanki pokrywano najpierw pszczelin woskiem, a następnie gotowano w barwnikach. Dla nadania im połysku - po ugotowaniu w barwniku i ostygnięciu nacierano je smalcem.

Barwniki naturalne do barwienia jaj

Kolor jasnożółty uzyskamy przez gotowanie jaj z dodatkiem kory młodej niedojrzałej jabłoni i kwiatów majówki błotnej.

Kolor żółty uzyskamy przez gotowanie jaj z łupinami cebuli.

Kolor zielony otrzymamy, gdy ugotujemy jaja w wywarze z wiatka, młodego ozimego żyta, liści pokrzywy lub z suszonego kwiatu fiołka i jemioli.

Kolor brązowy daje gotowanie jaj w wywarze z liści bazyli.

Kolor fioletowy uzyskamy gotując je w wywarze z kwiatu ciemnej malwy.

Kolor czerwony uzyskamy gotując jaja w wywarze z kory dębowej, kruszowca, owoców czarnego bzu lub z dodatkiem suszonych owoców jagody.

Kolor czarny otrzymamy, jeśli ugotujemy jaja w wywarze z kory olchy i młodych liści czarnego klonu.

Aby nadchodzącym Świętom nadać odpowiednią oprawę, warto sięgnąć do niektórych obyczajów wielkanocnych. Pozwolą one urozmaicić i ubarwić jadłospis świąteczny.

Nieodzownym uzupełnieniem mięs, pasztetów, jaj są tradycyjne wielkanocne babki, mazurki i paschy. Przepisy na tradycyjne wypieki i desery wyróżniają się tym, że są bogato zdobione różnymi smaczными dodatkami i bakaliami.

Pascha wielkanocna

1 kg tłustego, niekwaśnego sera, 120g masła, 8 żółtek, 350 g cukru, po 50 g rodzynek, łuskanych orzechów, migdałów, po 30 g daktyli i fig, laska wanilii, wiśnię z konfitury lub inne owoce kandyzowane do przybrania.

Ser przepuścić dwukrotnie przez maszynkę. W makutrze utrzeć masło na pianę i stale ucierając dodawać cukier i po żółtku. Do dobrze utartej masy dodawać po łyżce sera i posiekane bakalie; utrzeć na jednolitą masę.

Utartą paschę zwinąć w lnianą ściereczkę, przycisnąć deseczką, wstawić do lodówki. Przed podaniem przybrać owocami.

ola

(opr. na podstawie "Polska Wielkanoc" H. Szymanderskiej)

Horoskop

dla nastolatków i nie tylko

BARAN:

Układy w pracy sprzyjają nowym pomysłom, zaległe sprawy mają szansę realizacji. Powoli wyjdiesz na prostą.

BYK:

Nie licz zbyt na obietnice składane przez innych. Pamiętaj o obecnych możliwościach. Wytchnienie znajdziesz w domu.

BLIŹNIĘTA:

Pomyśl o weekendzie, który dla Ciebie może stanowić początek czegoś całkiem nowego. Postaraj się o miłą atmosferę.

RAK:

Nie lekceważ rad życzliwej Ci osoby. Planując urlop lub wycieczkę licz się z finansami i niespodziewanymi wydatkami.

LEW:

Wyrażna poprawa sytuacji zawodowej. Masz wreszcie dużą szansę wykazania się swoimi umiejętnościami. Działaj rozważnie.

PANNA:

Oceń realnie sytuację. Choć postępowanie niektórych osób wyda Ci się mało zrozumiałe, przed podjęciem decyzji postaraj się ustalić motywy ich działania.

WAGA:

W wątpliwych sytuacjach kieruj się intuicją, nie zdradzając nikomu swych zamiarów. Nad propozycją dodatkowej pracy dobrze się zastanów.

SKORPION:

Niespodziewana propozycja stwarza nowe perspektywy. Jednak nie wszystko będzie układało się dobrze. Uważaj!

STRZELEC:

Więcej czasu poświęć swoim bliskim. Oczekują oni Twojej pomocy oraz rad. Za wszelką cenę staraj się dążyć do kompromisu.

KOZIOROŻEC:

Uda się wreszcie złatwić zaległą sprawę i uspokoić napiętą atmosferę. W kontaktach z innymi, postaraj się o mniejszy dystans.

WODNIK:

W pracy niespodziewany krąg zdarzeń. Poszukaj sprzymierzeńców i nie zapomnij o danej obietnicy. W uczuciach zaskakująca niespodzianka.

RYBY:

Nie stawiaj wszystkiego na jedną kartę. Spokojna i rzeczowa rozmowa sprawi więcej niż dąsanie. Z nowymi zobowiązaniami zaczekaj.

Puszek i Jawa.

KONCERT ŻYCZEŃ

deczne pozdrowienia z przeprosinami od Edyty Rybki dla Edyty Dudy i Maćka Łagockiego.

Serdeczne życzenia dla Justyny Borkowskiej z okazji zbliżających się imienin od kumpeli z ławki. A.K.

Dla Sebastiana Matuszczaka z IIIA serdeczne i radosne życzenia składa Ania K. z IH.

Serdeczne życzenia dla Paniency od tamenniczej wielbicielki.

Z okazji imienin Justynie Borkowskiej

dużo szczęścia i radości, pomyślności i słodyczy X i Y życzy.

Dla Kasi Mróz dużo szczęścia i radości życzy dziewczyna nieznana ale podpisana. A.B.

Serdeczne pozdrowienia dla całej klasy VIIIa ze szkoły podstawowej nr 1 składa Perla.

Najserdeczniejsze życzenia dla p. Kuzdrowskich z okazji 25 rocznicy ślubu życzą kochające córki i reszta rodziny.

Dużo szczęścia na nowej drodze życia dla Grażyny życzy siostra Monika.

Opr. Rysiek Dubik

Obyczaje i tradycja

"Co kraj - to obyczaj" - głosi bardzo stare porzekadło. W obecnej rzeczywistości traci ono jednak bardzo na aktualności. Liczne wyjazdy zagraniczne, a przede wszystkim powszechność telewizji, od pewnego czasu również satelitarnej, powodują, że obyczaje przenikają przez granice państw, że to, co kiedyś wydawało się obce, dziś nie budzi zdziwienia, czy zaskoczenia.

Dobrze, gdy zapożyczamy lub przejmujemy od obcych pozytywne wzorce, gorzej - gdy mniej wartościowe, ba, wręcz negatywne. Bywa nawet tak, że ludzie zdobywać się muszą na dużą dozę tolerancji, by nie potępiać pewnych zachowań, zauważanych w dalszym czy też bliższym otoczeniu. Słyszysz się wtedy takie tłumaczenie: "... na zachodzie już od dawna..." Zgoda, zgoda, ale Polska - to raczej wschód Europy niż zachód, a poza tym - czy musimy bezkrytycznie akceptować i przeszczepiać na nasz grunt wszystko, co zachodnie? Już dawno temu stwierdził pewien mądry Rodak z Nagłowic: "Polacy nie geś i swój język mają". Można to z powodzeniem odnieść do obyczajów. W tej dziedzinie także winniśmy zachować swój własny "styl", oczywiście z pewnymi modyfikacjami na miarę czasu.

Jeśli chodzi o tradycję, stanowi ona niewątpliwie podstawę dla dalszego rozwoju kultury w każdym kraju, umożliwiając zachowanie tożsamości jego mieszkańców, bez której stałby się zagubieni. Komunizm ukształtował pewien stereotyp myślenia, funkcjonujący niestety w świadomości zbyt wielu naszych rodaków. Chodzi o pęd do "nowego" polegający na całkowitej negacji "starego", na radykalnym odcinaniu się od przeszłości, niezależnie od tego, jaka ta przeszłość była: Zburzyć, wyrównać i na tym miejscu zbudować nowe. Tylko, że do tego rodzaju postępowania potrzebny jest wielokrotny wysiłek. Dotyczy to nie tylko sfery materialnej, ale i psychicznej.

Ostatnio obserwujemy tendencje do "zapominania" o podstawowych ideałach. Modne "myślenie ekonomiczne" i tak zwana przedsiębiorczość, skądinąd dobre i pożądane, nie mogą wcisnąć w cień i zagłuszać takich wartości jak patriotyzm, umiłowanie ojczyzny, prawdy, uczciwości, rzetelności i właściwego stosunku do pracy.

Wytyka się czasem, szczególnie starszemu pokoleniu "patriotyczno-życzeniowe" myślenie. Ale przecież od czegoś trzeba zacząć. Trzeba najpierw pomyśleć i chcieć - by później przejść do etapu realizacji. Patriotyzm - to bardzo pozytywna

postawa społeczno-polityczna. Powinno się ją kształtować i rozwijać, szczególnie wśród młodego pokolenia. Wiadomo, że kryzys, że recesja, ciężkie czasy i może dlatego, goniąc "zachód", niektórzy nie zauważają nawet, że obok ekonomicznego myślenia i krzewienia postępu gospodarczego, kraje zachodnie cechuje również to, że ... tkwią one korzeniami bardzo silnie w swojej przeszłości, kultury, tradycje i rodzime obyczaje przez stulecia. Choćby kraj dobrobytu, jakim jest RFN. Telewizja niemiecka emituje bardzo często wspaniałe programy folklorystyczne, podczas których popisują się setki ludzi w regionalnych zespołach orkiestrowych, śpiewających, wiewających solowych itp., przy - nie tylko burzliwym aplauzie - ale także pewnym uczestnictwie imponująco licznej widowni. Nie rozdziela się tam pokoleń. Młodzi i starzy bawią się wspólnie przy melodiach ludowych i ojczyznianych pieśni sprzed stu i więcej lat. I co charakterystyczne - oni słowa tych pieśni znają. Tak starsi, jak i młodzi. Mało tego. Telewizja naszych zachodnich sąsiadów emituje z dużą częstotliwością sympatyczne spektakle teatru ludowego, z zachowaniem regionalnej gwary.

A chcieliby rzucić okiem na architekturę. W wielu przypadkach w zamożnych krajach zachodniej Europy odnawia się starusieńkie domy, rzecz by można - pielęgnuje się je tak, że wyglądają jak nowe. Zachowuje się i sukcesywnie odnawia stare zaułki, wąskie uliczki. Nie niszczy się bez potrzeby niczego, co przedstawia sobą lata przeszłości. Nie chodzi tu tylko o zachowanie zabytków zaliczonych do którejś tam klasy, ale również o największe stare budowle, których wnętrza są już unowocześnione, ale na zewnątrz mają urok dawnych lat. To też jest poszanowanie przeszłości i tradycji.

Nasz kraj, nękany zaborami i wojnami, nie stwarzał ludziom dobrych warunków do zachowywania obyczajów i tradycji. Mimo to przetrwało ich sporo, mamy tradycje wielkie, narodowe i te małe - ludowe. Trzeba je pielęgnować. Mamy też wielką spuściznę po przodkach, jaką jest dumą ojczysta. W biegu ku lepszej przyszłości i dostatniemu standardowi życia nie możemy o niej zapomnieć, tak jak nie zapomnieli o swojej tożsamości nasi bogatsi sąsiedzi - mieszkańcy zachodniej i północnej Europy, na których doświadczenia i wzorce tak chętnie ostatnio się powołujemy.

Alicja Kłapoczek

GAZETA **Kostryńska** Wydawca: Rada Miejska

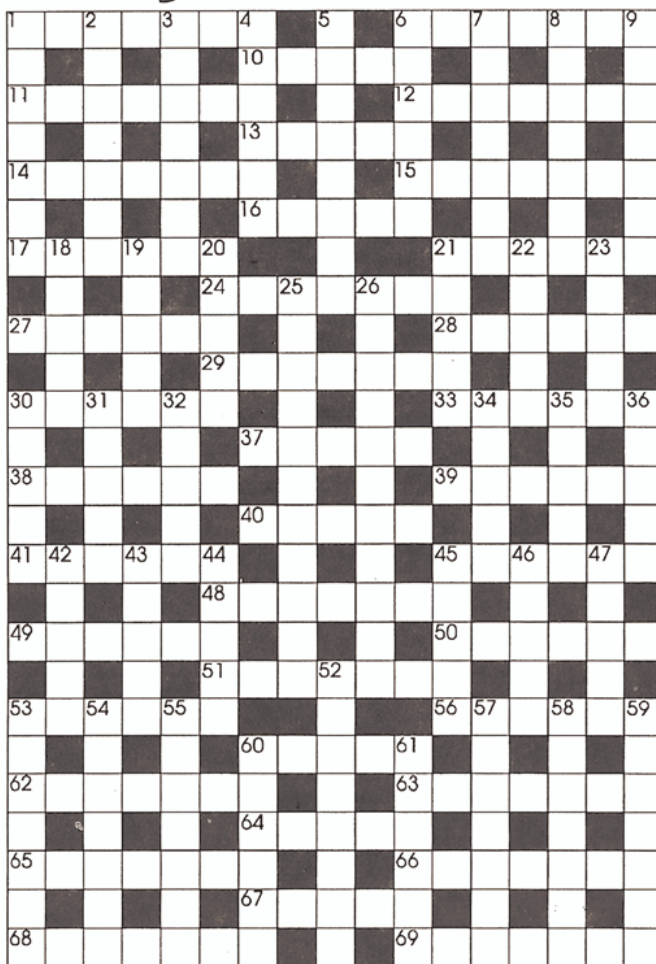
Dyżur redakcji: wtorek 17.00-18.00

Redakcja: red. nac. - Jarosław Szydełko, Mariusz Bukowski,
Alicja Kłapoczek, Ryszard Skalba, Marek Stawarz, Jerzy Szablowski.
Współpraca: Daniela Kwiatkowska, Ryszard Pawłowski (fot.)

Adres redakcji: Skład komputerowy:
Urząd Miasta, pok. nr 1 Agencja Wydawnicza - Reklamowa "DELTA"
ul. Kopernika 1 ul. Jagiellońska 1a, tel. 33-14
66-470 Kostrzyn 66-470 Kostrzyn

Druk: PERFECT COMPANY
ul. Kauscińskiego 1, tel/fax (8) 32-22-36
66-400 Gorzów Wlkp.

Krzyżówka nr 7



POZIOMO:

1/ zakamarek, 6/ przyrząd służący do wyjmowania ryb z sieci, 10/ zakwita raz na sto lat, 11/ sera lub miodu, 12/ krzew z rodziny różowatych upr. w parkach i ogrodach, 13/ pogłębiarka, 14/ najsłynniejszy z wampirów, 15/ stosowana przy operacjach, 16/ miano, 17/ sumeryjska bogini miłości, płodności i wojny, 21/ część koła, 24/ najazd, 27/ zielonogórska fabryka przemysłu metalowego, 28/ przodek gęsi domowej, 29/ Zofia ... aktorka polska, 30/ wieś w woj. siedleckim 1831r. zwycięstwo wojsk polskich nad korpusem rosyjskim, 33/ Miejscowość na Helu, 37/ do pisania na tablicy, 38/ świądek na ślubie, 39/ linia kolejowa lub szosa równoległa do linii frontu, 40/ wyrocznia delficka, 41/ Miasto w Kazachstanie, port nad jeziorem Aralskim, 45/ nasiadówka, 48/ może być ślepa, 49/ biała broń o długiej kłindze, 50/ trwała odmiana alotropowa węgla, 51/ dawniej, siodło drewniane bez obicia, 53/ rewia, pokaz, 56/ Ronald, aktor amerykański, późniejszy prezydent USA, 60/ zamknięcie dopływu krwi tętniczej przez czopek, 62/ spisek zbrojny, 63/ miejsce występów artystycznych, 64/ domek jednorodzinny, 65/ imię żony Bolesława Krzywoustego, 66/ roślina z rodziny werbenowatych, ma zastosowanie w medycynie, 67/ kosztowny, 68/ mała dźwignia ręczna do sterowania np. przepustnicy gaźnika, 69/ tytuł dzieła ksenofonta.

PIONOWO:

1/ element mechanizmu zapadkowego, 2/ straganiarz, 3/ ptak z rodziny kusaków, 4/ potoczna nazwa przegubu w którym współpracujące części wału połączone są zwisowo, 5/ matnia, 6/ w XVIIIw kurtka żołnierska używana przez obcy autorament, 7/ wysmażone kawałki słoniny, 8/ śledź zwinięty w rulonik, 9/ dopływ Odry przepływa przez Legnicę, 18/ w Anglii i Stanach potoczna odmiana języka (gwara), 19/ mocz, 20/ Rainer Maria (1875-1926) pod austr. (Sonety do Orfeusza, 21/ krótkie wiosło z jednym piórem, 22/ człowiek uważający się za wyrocznie w jakiejś dziedzinie, 23/ smar, 25/ robi zamieszanie, podburza, 26/ uczestniczka zawodów, 30/ Alois... polityk czechosłowacki, 31/ wyspa na morzu Karaibskim, 32/ pantera śnieżna, 34/ krasa, piękność, 35/ mała jaszczurka o kolczastym ciele, 36/ zespół Marka Grechuty, 42/ ewolucja narciarska, 43/ roślina zielna z rodziny blaskowatych, 44/ ptak wodny, 45/ naloł w silniku, 46/ obciążenie tyłów nart przez wychylenie do przodu, 47/ rzeka w Jugosławii prawy dopływ Sawy, 52/ pododdział wojsk, 53/ tropikalna ryba z rodziny sumowatych, 54/ okop wysunięty przed linię umocnień, 55/ minerał węgla wapnia i magnezu skład skał osadowych, 57/ miasteczko Tallina, 58/ niskie drzewo którego korzenie i kora dostarczają garbników, 59/ słynny wodospad, 60/ przeszkoda, 61/ fakty.

Rozwiązania należy przysyłać na adres redakcji "G.K." w ciągu tygodnia. Do wylosowania nagroda książkowa.

Rozwiązanie krzyżówki nr 6.

Poziomo: kozak, suwak, arbuz, logos, Artur, tymol, forte, Erazm, taraj, menu, tarnina, klan, tor, FAO, lico, Efea, pop, Ren, Dali, Zeus, zez, Zły, Adam, minimum, mgła, apsel, balamit, marnotarstwo.

Pionowo: kaliforn, zegarek, kastet, szalej, witraże, karambol, bumerang, melodia, utopizm, tragizm, aforyzm, koenzym, mazista, alarm, igloo, imbir, upływ, getto, ser, mat. Nagrodę książkową wylosowała **Małgorzata Kubacka**. Gratulujemy.

tenis stołowy Półtora kilograma medali!

4.04.w Gorzowie odbyły się mistrzostwa okręgu w kategorii kadetów. Rewelacyjnie spisali się zawodniczki Celulozy Kostrzyn gromiąc wszystkich rywali i zdobywając wszystkie możliwe do zdobycia medale. Powyższe zestawienie mówi za siebie:

Indywidualnie:

1/ Anna Śmigasiewicz

2/ Ewa Marciniak

3/ Anna Rzepka

Debel:

1/ Ewa Marciniak - Anna Śmigasiewicz

2/ M.Michniewicz - K.Słodowska

3/ H.Bihuniak - A.Rzepka

Mikst:

1/ E.Marciniak-R.Kulczycki

2/ A.Śmigasiewicz/M.Skitek

3/ A.Rzepka-Sz.Kulczycki

Może wkrótce podobnie będą wyglądały wyniki junierek?

xxx

14.03.rozegrano eliminacje wojewódzkie Igrzysk Młodzieży Szkolnej. Drużyna SP nr 2 w składzie M.Michniewicz-K.Słodowska zajęła 2 m i zakwalifikowa-

ła się do rozgrywek strefowych.

xxx

20.03.w Świdwinie odbył się strefowy turniej klasyfikacyjny w kategorii kadetów i juniorów, w którym walczyło 6 ping-pongistek Celulozy. Dwom kadetkom E.Marciniak i A.Śmigasiewicz, które zajęły dwa pierwsze miejsca udało się awansować do OTK w Łodzi. Turniej ogólnopolski rozegrano 27-28.03, Anna Śmigasiewicz zajęła w nim 10 m, zaś Ewa Marciniak 17-24 m.

xxx

3.04. w Sulęcinie miał miejsce strefowy turniej o zakwalifikowanie się do ogólnopolskich zawodów o Puchar Przeglądu Sportowego. Spośród 7 reprezentantów Celulozy pierwsze miejsce równoznaczne z udziałem w zawodach finałowych zajęła Ewa Marciniak. Finały odbędą się w Ciechanowie.

xxx

Sekcja tenisa stołowego ZKS Celuloza zaprasza wszystkich młodych mieszkańców osiedla Drzewice na treningi. Zajęcia prowadzone przez czołowych zawodników **Joannę Gorzelak** i **Arkadiusza Woźniaka** w tamtejszym domu kultury w poniedziałki i piątki o godz. 14.30. Zapraszamy do wspólnej zabawy przy stołach ping-pongowych!

zapasy Początek medalowej serii?

Dużym sukcesem zapaśnika Celulozy **Dariusza Goca** zakończyły się rozegrane w dn.2-4.04.br w Łukowie mistrzostwa Polski juniorów starszych (do lat 20)

Nasz 15-letni sportowiec zdobył w kategorii 48 kg brązowy medal. W drodze do finału Darek pokonał **Jachnę** (Siła Mysłowice) 10:3, **Sulkowskiego** (Zagłębie Wałbrzych) 11:1, przegrał z **Gawlikiem** (Wisłoka Dębica) 7:13 i w repasażach wygrał z **Kacimą** (Zagłębie

Wałbrzych) na łopatki. W walce o 3 m pokonał zawodnika Harta **Zary Śnieżka** 4:2.

Gorzej powiodło się naszym pozostałym reprezentantom **G.Piotrowski** (52 kg) zajął 5 m., **R.Szkwarek** (62 kg) 5 m, **I.Suchomel** (74 kg) 11 m. **T.Paliwoda** (90 kg) 10 m., **M.Korman** (100 kg) 10 m, **M.Karolak** (130 kg) 5 m.

Ogółem w imprezie startowało ponad dwustu zapaśników z 39 klubów. W punktacji drużynowej Celuloza zajęła 10 m. Miejmy nadzieję, że medal Darka Goca zapoczątkuje serię sukcesów naszych zapaśników w tym roku.

Na marginesie

Radosne decybele

Kto to wprowadził i kiedy? Czy "zaimportowano" ten zwyczaj ze wschodu, zachodu, południa, czy może od naszych zamorskich, skandynawskich sąsiadów? - Trudno dziś odpowiedzieć na te pytania. Chodzi o rozwijający się od pewnego czasu w Kostrzynie "obyczaj weselny", polegający na włączaniu klaksonów przez kolumnę samochodów przewożących przez miasto młodą parę i towarzyszących jej gości.

Cóż - być może, że ludzie organizujących wesele lub uczestniczących w nim rozpięra radość z powodu przeżywania tego doniosłego dla nich wydarzenia, że chcieliby oznajmić ją całemu światu, zwracając na siebie uwagę otoczenia. Radość, pogodny nastrój, miła atmosfera, wesołość towarzysząca zaślubinom - wszystko to można zrozumieć, wszystko jest uzasadnione i jasne, jednak... czy musi to być ogłaszane wszem i wobec taką właśnie hałaśliwą metodą?

Być może, sposób to dobry na wsi, gdzie większość mieszkańców uczestniczy w weselu, a pozostali wykazują duże nim

zainteresowanie, ze względu na bliskie sąsiedztwo, znajomości. W mieście, gdzie i tak dość jest różnorodnego hałasu, rozbicie konkurencji straży pożarnej i woźm pogotowia ratunkowego - nie jest wskazane.

Dziś, gdy ekolodzy toczą boje nie tylko o czystą wodę, glebę i powietrze, ale walczą także z hałasem, wciskanie do ludzkich uszu dodatkowej porcji głośniejszych dźwięków jest nie tylko zbędne, ale nawet niepożądane. Każdym weselem zainteresowane jest tylko wąskie grono osób, innych to w istocie niewiele obchodzi. I faktu tego nie zmieniają nawet głośne sygnały samochodowej kolumny. Nie wzbudzą zainteresowania mieszkańców osiedlowych bloków i chyba nie dodadzą też splendoru samej weselnej uroczystości.

Ale... jeśli ktoś jest innego zdania i koniecznie chce pohałasować - trudno. Myślę, że społeczeństwo Kostrzyna jest wyrozumiałe i tolerancyjne.

A.K.

Zarząd Miasta Kostrzyna n.O ogłasza przetarg licytacyjny

na wykonanie robót dotyczących przygotowania pomieszczeń w budynku po zlikwidowanym złobku przy ulicy 22 Lipca dla potrzeb osób niepełnosprawnych.

Do zakresu zadań należy zagospodarowanie terenu oraz przystosowanie pomieszczeń.

Szczegółowy zakres robót do wglądu u Kierownika Ośrodka Pomocy Społecznej ul. 22 Lipca nr 17.

Termin wykonania robót do 30 czerwca 1993r.

Należność płatna po wykonaniu robót.

Przetarg odbędzie się 26 kwietnia 1993r. o godz. 10-tej w Urzędzie Miasta - pokój nr 1 (na parterze).

Przetarg może zostać odwołany bez podania przyczyny.

piłka nożna III LIGA GRA

Kolejne dwie rundy spotkań rozegrali piłkarze Celulozy. Niestety, nie spełniają się oczekiwania kibiców, którzy zakładali, że nasz zespół będzie zdobywał wiele punktów. Wszak mecze z czołową rozgrywką w siebie, zaś mecze ze słabszymi (choć rozgrywane na wyjeździe) powinny również tych punktów dostarczać. Ale czy można oczekiwać punktów jeśli nie strzela się bramek? Celuloza jest jedynym zespołem III ligi w Polsce, który nie zdobył na wiosnę bramki!

CELULOZA-LECH II POZNAŃ 0:0

Mecz rozpoczął się dosyć pomyślnie dla Kostrzynian. Od początku Celuloza narzuciła styl gry przeciwnikowi i przeprowadziła kilka udanych akcji. Niestety brakowało wykończenia. Strzaly Remigiusza Króla i Dariusza Orłowskiego z dalszej odległości miały światło bramek.

Pierwszą sytuację podbramkową kibice ob ejrżeli w 15 minucie meczu. Po rzucie różnym egzekwowanym przez Orłowskiego, piłka trafiła do stojącego przed bramką Ireneusza Sobczaka, który efektywnie strzelił przewrotną, ale prosto w bramkarza. Do końca pierwszej części spotkania mecz przebiegał pod dyktando Celulozy. Linia pomocy panowała na boisku nie znajdującą się w wsparciu u napastników, których przez cały czas podrywał do walki trener Ryszard Ostapiuk. Szczególnie dziwiła postawa Igora Deńczuka, który jesienią stawiany był za wzór waleczności i pracowitości, a obecnie utracił wszystkie swoje główne zalety. Celuloza cały czas atakowała, ale nieefektywnie. Piłkarze Lecha przeprowadzili bodaj jedną groźniejszą akcję. Między 25 i 30 min. marcową pogodą zmieniła wiosnę w zimę. Zaśnieżone boisko nie ułatwilo gry, ale nadawało również poślizgu piłce. Nie próbowali tego faktu wykorzystać nasi piłkarze oddając tylko jeden jedyny strzał i to obok słupka (41 min. Maciej Pogoda).

Druga połowa to praktycznie gra do jednej bramki. Nie można odmówić naszemu zawodnikowi walki, ale ... bramka jednak nie padła. W 55 min. Orłowski wykonywał rzut wolny z prawej strony

boiska. Silnie i płasko uderzona piłka trafiła do nieobstawionego Deńczuka, który strzelił natychmiast, ale w słupkę. W 63 min podobnym strzałem zrewanżowali się goście. Po niecelnym zagrananiu Piotra Ożycza powstała luka w naszych liniach obronnych, w którą wszedł napastnik poznański i strzelając w krótki róg również trafił w słupkę. W 71 min. po centrze Orłowskiego Sobczak umieścił piłkę w siatce, ale sędzia odgwizdał problematycznego spalonego. W 72 min. dwukrotnie zatrudnił bramkarza Pogoda raz strzelając w bramkarza, a raz po podaniu Jarosława Horodyskiego w dolny róg bramki. Bramkarz gości zdołał wybić piłkę na rzut wolny. W minutę później świetnie uderzył z rogu Orłowski. Podkrecona piłka minęła bramkarza i obok drugiego słupka wyszła na aut. W 74 min. lewą stroną zaatakował Sobczak. Zagraną piłką uderzył głową Orłowski, niestety obok bramki. W 74 min. ponownie rzut wolny wykonywał Orłowski. Zakrecona piłka ponownie minęła bramkarza i z linii końcowej odegrał ją głową Deńczuk. Nadbiegający Sobczak nie sięgnął jednak piłki. Była to ostatnia sytuacja na zdobycie bramki, na którą z utęsknieniem czekali kibice. Celuloza zagrała w ustawieniu: Wilczek-Król, Horodyski, Mikołajczuk, Ożycz-Walczyński, Orłowski, Jacewicz, Pogoda-Deńczuk (od 80 min. Olejniczak, od 87 min Kalinowski), Sobczak.

Żółta kartka w zespole Celulozy: Pogoda.

Sylwetki JAROSŁAW stoper HORODYSKI



- 1/ Data i miejsce urodzenia 18.10.1967 Gorzów Wlkp
- 2/ Znak zodiaku - Waga
- 3/ Wzrost i waga - 178 cm, 71 kg
- 4/ Stan cywilny - kawaler
- 5/ Samochód - Fiat 126p
- 6/ Ulubione zajęcie - Ostatnimi czasy bierny odpoczynek
- 7/ Nielubiane zajęcie - Przygotowywanie posiłków, sprzątanie.
- 8/ Ulubiona potrawa - Coś, czego dawno nie jadłem: truskawki z cukrem i ze śmietaną.

9/ Ulubiony rodzaj muzyki - Zależy od nastroju.

10/ Ulubiony aktor, aktorka - Robert de Niro, Meryl Streep

11/ Ulubiony zespół krajowy i zagraniczny - Krajowego nie mam. Zagraniczny - AC Milan.

12/ Ulubiony piłkarz krajowy i zagraniczny - Maldini.

13/ Mecz, który utkwił ci w pamięci - W Darłowie - sezon 91/92

14/ Przebieg kariery sportowej - Wychowanek ZKS Celuloza Kostrzyn, w latach 1986-90 wypożyczony na okres studiów do SHR Wojcieszycze, od roku 1990 ponownie w Celulozie.

15/ Twoja mocna strona - Zdolność przewidywania poczynań przeciwnika, szybkość.

16/ Twoja słaba strona - Drybling, zwody.

17/ Boiskowy przesąd - Brak

18/ Sportowe marzenie - Zagrać na wyższym szczeblu rozgrywek nie wyjeżdżając z Kostrzyna.

19/ Z kim chciałbyś spotkać się w życiu - Z żoną mojego prawnuka.

20/ Boiskowy pseudonim - Brak. Po prostu Jarek.

FLOTA ŚWINOUJŚCIE -CELULOZA 3:0 (1:0).

Porażka w Świnoujściu nie jest hańbą dla żadnego zespołu. Drużyna Floty od lat należy do czołowych III-ligowców i zdobywać punkty "we Flocie" jest dosyć trudno. Nie jest to jednak niemożliwe. W zeszłym roku Celuloza wygrała na wyjeździe 1:0. Ale to jak gdyby nie ta Celuloza, choć zmiany kadrowe nastąpiły przecież niewielkie.

Tegoroczna wyprawa zakończyła się zdecydowaną porażką naszego zespołu różnicą trzech bramek. Zawodnicy kostrzyńscy nie byli zbyt rozmowni po tym meczu, ale jeden z nich szczerze wyznał mi, że Flota zagrała bardzo słabo. Jak więc grał nasz zespół i co było przyczyną porażki, jeśli przeciwnik był taki słaby?

Kostrzynianie zagraли w następującym składzie: Wilczek-Olejniczak, Horodyski, Mikołajczuk, Ożycz-Walczyński, Orłowski, Jacewicz, Pogoda-Deńczuk, Sobczak.

Mecz rozpoczął się od ataków Celulozy. Już po pierwszych 10 minutach mogło być 2:0, ale sytuacji bramkowych nie wykorzystali Ireneusz Sobczak i Igor Deńczuk.

Po okresie przewagi Celulozy inicjatywę przejęli gospodarze. W 30 min. po przeciwności podania Jarosława Horodyskiego sam na sam z Markiem Wilczkiem znalazł się zawodnik Floty Kownacki (stali kibice pamiętają tego rudowłosego piłkarza, grającego od wielu sezonów w zespole Świnoujścia).

Nasz bramkarz wygrał ten pojedynek wybijając piłkę nogą. W 40 min. piłkę w polu karnym opanował Piotr Olejniczak, ale uczynił to tak nieszczyśliwie, że ta odskoczyła mu od nogi i odbiła się od ręki. Sędzia bez wahania podktykował jedenastkę. Pewnym egzekutorem był Klim.

Po przerwie Celuloza wyszła na boisko bez wiary w możliwość osiągnięcia korzystnego rezultatu. Zespół bez wiary z góry był skazany na porażkę. W 54 min. napastnik gospodarzy ograł nie najlepiej spisuującego się Olejniczaka, dośrodkował i całą akcję zakończył celnym strzałem głową maleńki zawodnik Floty Mindziuk (notabene ten sam, który na jesień strzelił obie bramki dla Floty w Kostrzynie w

xxx

Nadal świetnie spisuje się Celuloza II występująca na boiskach A-klasy. W meczu na szczyście Kostrzynianie pokonali dotychczasowego lidera Czarnych Witnica 2:0 (0:0). Bramki strzelili Piasecki i Klepacki po dośrodkowaniu Kalinowskiego i kapitalnym uderzeniem głową. Na nie się zdawa obecność w składzie Czarnych czterech piłkarzy wywodzących się z Kostrzyna (Kurowski, Wiśniewski, Żygielewicz, Kuśnierczak). Warto dodać, że w 5 min. meczu przy stanie 0:0 rzut karny obronił bramkarz Celulozy Prus.

Również wyjazdowy mecz z Unią w Tarnowie zakończył się zwycięstwem kostrzynian 5:1 (1:0). Bramki zdobyli Kałużny, Danicki, Piasecki, Czelen i ponownie Piasecki Celuloza II prowadzi w tabeli i pewnie zmierza do ligi okręgowej.

xxx

Juniorzy Celulozy występujący w klasie międzywojewódzkiej odnieśli trzecią z kolei porażkę z poznańską Olimpią 1:2. Bramkę zdobył Tomkowski.

lekkoatletyka "Morze nasze!"

20.03. w Kolobrzegu miał miejsce "Bieg Zaślubin Morza" z udziałem 158 zawodników z całej Polski. Bieg rozgrywano na dystansie 15 km w kat. wiekowej powyżej 50 lat zwyciężył Jerzy Sak z czasem 54 min 17 sek, pokonując m.in. Zenona Libacza, siódmego zawodnika MŚ weteranów w Turku (Finlandia) w biegu maratońskim. Jak widać nasz zawodnik potrafi biegać w każdych warunkach - i w górach i nad morzem i w hali i na bieżni, i na ulicy. To się nazywa wszechstronność!

TKKF Turniej szachowy

22.03. 12 szachistów rozegrało swój turniej w ramach kostrzyńskiej spartakiady zakładowej. Bezkonkurencyjny okazał się Robert Wilczewski, który wprzedał Adama Masiukiewicza i Jasna Różanowskiego.

Dalszy ciąg sportu na stronie 11